Pełna tabela loterji na str. 5-ej

10 GR

Warszawa, środa 23 października 1935

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 302 Rok X

ABC

NOWINY CODZIENNE

Przeciwko rządowi angielskiemu i Lidze Narogów

Gwałtowne wystąpienie Shawa

w obronie misji cywilizacyjnej Włoch

LONDYN, 22.10. Bernard Shaw ogłasza w dzisiejszym „Times" list otwarty, w którym m. in. oświadcza:

„Jako człowiek cywilizowany, a pozatem również jako płacący podatki, pragnę zwrócić uwagę na pewien szczegół zagadnienia abisyńskiego, o którym zapomina się w obecnem wojennem podnieceniu. Aby jakakolwiek część kuli ziemskiej uczynić dostępną dla osiedli ludzkich i dla rozwoju społecznego na poziomie wyższym od życia ptaków i zwierząt, pierwszą materajlną potrzebę stanowi pobudowanie i utrzymywanie szosy, zaopatrzonej w wodę i stacje benzynowe.

Gdy tubylcy są dzikusami, zachodzi przykra konieczność przekonania ich, że za twórczą potęgą tych, którzy budują drogę postępują siły niszczycielskie, którym się oprzeć niesposób. Anglja podejmowała taką pracę na całym świecie i w ten sposób stworzyła Imperjum Brytyjskie oraz położyła fundamenty pod Stany Zjednoczone.

Włochy budują w Abisynji drogę, aby kraj skolonizować. Szczep Danakilów czyni wszystko, co może, aby ten proces powstrzymać, zabijając tych, którzy te drogi budują i tych, którzy ich bronią. Brytyjskie Foreign Office, reprezentowane przez min. Edena, usilnie nalega na Ligę Narodów, aby Liga pomogła Danakilom zabijać Włochów, celem powstrzymania budowy dróg i zmuszenia pokonanych Włoch do wycofania, pozostawiając prymitywne szczepy, triumfujące nad europejską cywilizacją.

Upraszczając tę sytuację można powiedzieć, że albo nasze Foreign Office całkowice oszalało, albo też jest tak zaślepione imperjalistyczną zazdrością, że jest raczej gotowe zrujnować Europę, aniżeli zezwolić na to, aby jakiekolwiek inne mocarstwo rozszerzyło swe imperjum choćby tylko o jedną stopę szosy nawet wówczas, gdy to rozszerzenie rozważane było przez długie lata w porozumieniach, w których nasze Foreign Office uczestniczyło.

Mimo mego starczego wieku jednak nie jestem takim żałosnym idjotą, aby uwierzyć, że nowoczesny zwyczaj nazywania torpedowców, min, blokad, oblężenia, walk i bomb „sankcjami" zmienia ich istotę tak całkowicie, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem za pokojem. Rzeczy doszły do tego, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem na rzecz skombinowanego ataku Francji i Anglji na Włochy.

Byłoby bardziej rozumne i ludzkie wrzucić całą Radę genewską do krateru Wezuwjusza".

NASZE ABC

Nieuzasadniona koncesja

(w) Świeżo weszło w życie rozporządzenie Ministra W. R. i O. P., udzielające „Wolnej Wszechnicy" w Warszawie prawa nadawania tytułu magistra nauk ekonomiczno - społecznych i magistra filozofji.

Ustrój szkolny w Polsce oparty jest w zasadzie na nauczaniu państwowem, jednakże zarówno w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, jak średniego i wyższego, dopuszczane jest równolegle szkolnictwo prywatne. Zasada ta jest zupełnie słuszna. W kraju o tak niskim, jak Polska, dochodzie społecznym i o przewadze warstw społecznych bardzo ubogich, niemożliwe jest pozostawienie troski o szkolnictwo osobom prywatnym i zrzeszeniom społecznym. Państwo musi nietylko kontrolować, ale i tworzyć szkolnictwo. Z drugiej strony jest również rzeczą wskazaną, aby zasadniczy plan szkolnictwa państwowego uzupełniany był w miarę potrzeb i możliwości inicjatywą prywatną. Do decydowania, czy inicjatywa ta stoi na odpowiednim poziomie, powołane jest z natury rzeczy Ministerstwo Oświaty. Rzecz zasadnicza, przy tego rodzaju systemie, to ścisły objektywizm, którym musi się kierować władza państwowa przy decydowaniu, czy prywatna uczelnia zasługuje na uznanie jej praw.

Jeżeli chodzi o Wolną Wszechnicę Polską, to istnieją wszelkie podstawy do mniemania, że poziom jej odbiega od poziomu wyższych uczelni państwowych. Jednolita jest w tym względzie zarówno opinja profesorów wyższych uczelni, jak i... samego ministerstwa. Ministerstwo mianowicie nie przyznało szkole prawa udzielania tytułu magistra praw. Widocznie nie chciano, aby tytuł ten mógł uprawniać absolwentów Wolnej Wszechnicy do służby państwowej na stanowiskach, zastrzeżonych dla ludzi z wyższem wykształceniem prawniczem. Zezwolono jedynie na udzielanie szkole tytułu magistra nauk ekonomiczno - społecznych.

Wolna Wszechnica powstała w pierwszych latach niepodległości, jako impreza kół liberalnych, obawiających się, że t. zw. wolna myśl może nie mieć dostatecznego głosu na uniwersytetach. Impreza ta, trzeba stwierdzić objektywnie, nie udała się. Jest więc rzeczą niewytłumaczoną, czemu Ministerstwo poszło po linji kompromisowej i przyznało Wolnej Wszechnicy połowiczną koncesję wydawania tytułów magisterskich.

Byłaby potrzebna reforma przepływu młodzieży przez szkoły wszelkich stopni. Natomiast reformy polegające na powiększaniu ilości zakładów, wydających tytuły naukowe, są zupełnie niecelowe.

Negus staje na czele armji

Bitwa pod Harrarem rozstrzygnie

losy południowej Abisynji

RZYM, 22. 10. (PAT). Wedle doniesień z Mogabitu, w bitwie pod Dagherei szczególną rolę odegrało lotnictwo, które z niewielkiej wysokości rzucało bomby i atakowało Abisyńczyków ogniem karabinów maszynowych. Bitwą, podczas której zerwała się gwałtowna burza, kierował osobiście gen. Graziani.

Armja gen. Graziani posuwa się w dwóch kierunkach — na Uesi Chaveli i na Harrar. Zdobycie Dagnerei w kołach rzymskich uważane jest za fakt niezmiernie doniosły, ponieważ rejon Chaveli stanowi żyzną oazę na terytorjum wprost pustynnem.

Specjalni korespondenci dzienników włoskich potwierdzają zajęcie przez Włochów miejscowości Skillave, leżącej na południe od Gerlogubi.

ASMARA, 22.10 (PAT). Zajęcie przez Włochów w dniu wczorajszym ważnego punktu strategicznego Dagnerei oraz fortu Burdodi otworzyło armji gen. Graziani drogę w kierunku Harraru. Armja ta posuwa się obecnie dwoma szlakami, a mianowicie wzdłuż rzeki Webi Szebeli oraz przez Dagnerei wprost na Harrar. Straty poniesione przez Włochów podczas ataku na Dagnerei są, według źródeł włoskich, bardzo małe.

Wywiady lotnicze

Na froncie północnym odbywają się jedynie loty wywiadowcze oraz umacnianie zajetych dotychczas pozycyj. Ras Gugsa okazał się bardzo pożytecznym dla Włochów, udzielił im bowiem wielu cennych informacyj o operacjach abisyńskich i o ludności.

W prowincji Tigre korpus gen. Santini zajął pozycje strategiczne na południe od Adigratu, korpus tubylczy pod wodzą gen. Pirzio - Biroli okopuje się przed Entiscio, zaś korpus gen. Maravigna przed Aksum, na całym tym froncie żadnych większych operacyj nie notowano, odbywają się jedynie bez przerwy wywiady lotnicze włoskie na całej linji od Assab do rzeki Setit na przestrzeni 1.300 km.

Cesarz wyjeżdża na front

PARYŻ, 22. 10. — Ze źródel francuskich podają, że oddziały Rasa Kassa posuwają się nocami na północ i północno - wschód, w dzień zaś, w celu uniknięcia bombardowania przez samoloty włoskie, kryją się w górach.

Te same źródła podają z Addis Abeby o wymarszu oddziałów gwardji cesarskiej do Dessie. Oddziałom tym towarzyszyły tysiące kobiet i dzieci aż do pierwszego etapu, mianowicie do szczytu góry Entono. Przy rozstaniu, zgodnie ze zwyczajami abisyńskimi, wznoszono rozdzierające okrzyki.

Gwardja składa się z wojska całkowicie nowocześnie uzbrojonego. Żołnierze są umundurowani bez zarzutu, gwardja ma własne oddziały łączności, sanitarne i t. p. Wbrew tradycji wojska abisyńskiego, za gwardzistami nie ciągną na front żony z dziećmi.

W pałacu cesarskim czynione są ostatnie przygotowania do wyjazdu cesarza na front, co wywołuje olbrzymi entuzjazm wśród żołnierzy, gdyż według pojęć abisyńskich, wojna rozpoczyna się dopiero z chwilą, gdy cesarz stanie na czele wojska.

Według pogłosek Negus polecił z uwagi na posuwanie się Włochów w kierunku Harraru przewieźć b. cesarza Lidi Jasu, więzionego od r. 1916 w okolicy Harraru do Galla. Te same źródła podają, że wczoraj rozstrzelano 2-ch jeńców abisyńskich, przy których znaleziono różne przedmioty, będące własnością porucznika włoskiego Morgantini, który padł jako jeden z pierwszych podczas walk o Aduę.

Karabiny maszynowe

rozdają abisyńskim żołnierzom

BERLIN, 22.10. PAT. Specjalny korespondent „Berliner Tageblatt" donosi z Addis Abeby, że od czasu zniesienia embargo na broń do Abisynji napływają wielkie ilości broni i amunicji.

Karabiny maszynowe, które dotychczas posiadali jedynie oficerowie, zostały rozdzielone obecnie pomiędzy szeregowych. Europejscy doradcy Negusa, którzy jeszcze przed kilku tygodniami zapatrywali się na wynik wojny pesymistycznie, obecnie wierzą w sprawę abisyńską. Zniesienie embargo miało również bardzo dodatni wpływ psychologiczny.

2 milj. funtów dla negusa

PARYŻ, 22. 10. (ATE.). Agencja „Radio" w depeszy z Addis Abeby omawia krążącą w kołach politycznych stolicy Abisynji pogłoskę, jakoby Negus otrzymał w Anglji kredyt w wysokości 2-ch miljonów funtów szterlingów na zakup amunicji i materjału wojennego.

Transmisja radjowa

z posiedzenia Sejmu

We czwartek odbędzie się o godzinie 10.05 transmisja radjowa z posiedzenia Sejmu.

W czasie transmisji nadane będzie przez radjo exposé premjera p. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.

Wojna w Abisynji

zwiększa zamówienia w Polsce

Pośrednie skutki w trwającej wojnie włosko - abisyńskiej dały się odczuć na naszym rynku gospodarczym. Szereg państw europejskich, które dotąd zamawiały wyroby płócienne i włókiennicze we Włoszech w przewidywaniu możliwości zastosowania sankcyj gospodarczych, chce skierować zamówienia do Polski.

Większe fabryki płótna otrzymały w tej sprawie zapytania ze strony odbiorców szwedzkich i norweskich, którzy dotąd wyłącznie zaopatrywali się we Włoszech.

Sniegi i chłody

w Anglji i we Francji

LONDYN, 22.10. ATE. W całej Anglji oraz w północnej Walji w Szkocji panują dotkliwe chłody. W wielu miejscowościach spadł śnieg. Góry w północnej Walji są pokryte grubą warstwą śniegu.

PARYŻ, 22.10. ATE. W Alpach, w pobliżu Annecy, w Sabaudji, spadł pierwszy śnieg. Stoki gór są pokryte grubą warstwa śniegu. W miejscowości Puy-en-Velay, w departamencie Haute Loire, nastąpił nagły spadek temperatury oraz spadł śnieg.

Wstrząsy podziemne

we Francji

PARYŻ, 22.10. ATE. W mieście Angoulême odczuto wczoraj wstrząsy podziemne. Mury w wielu domach zarysowały się. Wstrząsy podziemne trwały dość długo, nie wyrządzając jednakże większych strat.

Masowe konfiskaty

szmuglowanego tytoniu

Warszawska straż graniczna przeprowadziła w ostatnich dniach masowe rewizje w poszukiwaniu szmuglowanego tytoniu, który przywożony jest z terenu W. M. Gdańska. Na dworcu Gdańskim zatrzymano Chaskla Aspisa (Nowolipie 36), u którego znaleziono tytoń pochodzenia angielskiego. Większe zapasy tytoniu znaleziono w mieszkaniu Marji Dąbkowskiej (Nowiniarska 20).

Jak się okazało pod jej adresem nadchodziły systematycznie przesyłki tytoniu z Gdańska, wysyłane przez skład szmuglerów przy ul. Stattgraben 14. Pozatem znaleziono u Dąbkowskiej przemycane talje kart nieostemplowanych. Straż graniczna skonfiskowała paczkę przemycanego tytoniu wysłaną pod adresem kanoniera 21 pułku artylerji przeciwlotniczej w Warszawie, Ludwika Jarzęckiego.

Karpiński na modlitwie

przed odlotem do Australji

Major pilot Stanisław Karpiński znany ze swych lotów do Azji i Afryki w przeddzień swego odlotu do Australji udał się do Potulic, by pomodlić się u stóp Królowej Wychodźtwa Polskiego, której piękny pomnik znajduje się w parku Seminarjum Zagranicznego. Na intencję lotnika odprawiono Mszę św., a wychowankowie rozpoczęli uroczystą nowennę.

Lotnik zabrał z sobą list J. E. Ks. Kardynała Prymasa do kolonji polskiej w Australji.

•

BUKARESZT, 21.10. (PAT). Mjr. Karpiński przyleciał do Bukaresztu o godzinie 15.30 według czasu środkowo - europejskiego (14.30 — szwajcarski). Po lądowaniu podczas przetaczania maszyny do hangaru pękła opona i kiszka, co wymagać będzie zastąpienia przez nową oponę. Po naprawieniu tego drobnego defektu, mjr. Karpiński wystartuje we wtorek przed południem do dalszego lotu do Stambułu, a jeżeli będą sprzyjające warunki, postara się dolecieć dalej do miejscowości Adan, położonej mniej więcej o 800 klm. za Stambułem w Turcji na wybrzeżu Azji mniejszej.

Koncern Boussaca pertraktuje

o sprzedaż akcyj Żyrardowa

W ostatnich dniach bawił w Warszawie wysłannik koncernu Boussaca, dyr. Georges Lenormand. Jest to już czwarta zrzędu wizyta przedstawiciela większości akcjonarjuszy francuskich sp. akc. Żyrardowa, celem prowadzenia pertraktacyj o sprzedaż pakietu akcji.

Dyrektor Lenormand odbył rozmowy z kilkoma instytucjami bankowemi. Nie dały one jednak pozytywnych wyników spowodu wygórowanej ceny, jaką żąda spółka Boussaca, określając wartość posiadanych przez nią akcyj na 20 miljonów złotych.

Rocznik wielkiej wojny

idzie pod broń

Powiatowe Komendy Uzupełnień rozesłały karty powołania szeregowym rocznika 1914, którzy wcieleni zostaną do szeregów w turnusie jesiennnym.

Powołani szeregowi stawić się mają do pułków do 5 listopada.

Nowe biuro ekonomiczne

przy ministrze skarbu

Ponieważ minister skarbu p. Kwiatkowski jest zarazem wicepremjerem i przewodniczącym komitetu ekonomicznego ministrów, skupiają się w jego ręku rozmaite sprawy przekraczające normalny zakres działania ministra skarbu, a zahaczające o prezydjum rady ministrów. W rezultacie min. Kwiatkowski musiałby dzielić swój czas pracy między ul. Rymarską i Krakowskie Przedmieście, co nie byłoby z korzyścią dla szybkiego biegu prac rządowych.

Dla usunięcia tej trudności projektuje się stworzenie w Ministerstwie Skarbu osobnego aparatu rzędniczego, któryby skupiał w sobie wszytkie sprawy gospodarcze, jako organ pomocniczy wicepremjera. Na czele nowego biura, którego nazwa nie została jeszcze ustalona, ma podobno stanąć dotychczasowy zastępca dyrektora biura ekonomicznego przy prezesie rady ministrów, p. Martin. Natomiast samo biuro ekonomiczne wraz z kierownikiem jego p. Nowakiem zostałoby nadal przy prezydjum rady ministrów, stanowiąc organ pomocniczy premjera oraz komitetu ekonomicznego ministrów.

Nominacja

wiceministra skarbu

P. Prezydent R. P. mianował podsekretarza stanu w stanie spoczynku dr. Tadeusza Grodyńskiego podsekretarzem stanu w Min. Skarbu.

Północ i południe Abisynji dla Włoch

Cztery warunki Mussoliniego

Rokowania rozwiną się po wyborach w Anglji

PARYŻ, 22. 10. (PAT). — Korespondent rzymski paryskiego wydania „New York Herald" dowiaduje się, że ze strony włoskiej zakomunikowano premjerowi francuskiemu żądania włoskie w sprawie zlikwidowania konfliktu z Abisynją. Na pierwszem miejscu stoi żądanie przyznania Włochom mandatów nad prowincjami Tigre, Aussa, Harrar i Ogaden, a następnie reorganizacja państwa abisyńskiego przez urzędników włoskich, angielskich i francuskich, którzy wraz z władzami abisyńskiemi wprowadzić mają w życie zalecenia komitetu 5-ciu.

W razie gdyby Londyn nie zgodził się na to, Mussolini, zdaniem korespondenta, byłby skłonny dokonać pewnej zmiany tych maksymalnych warunków.

LONDYN, 22. 10. (PAT.). — **Dzisiejszy „Morning Post" twierdzi, że Mussolini wysunął następujące warunki, jako podstawę do dyskusji przy ewentualnych rokowaniach pokojowych:**

1. Należy uczynić rozróżnienie pomiędzy obszarami, na których mieszkają szczepy Amhari, a obszarami, zamieszkałemi przez inne szczepy, należące obecnie do t. zw. Abisynji.

2. Obszary, na których nie zamieszkują szczepy Amhari, t. zn. niziny, graniczące z kolonjami włoskiemi, miałyby być poddane pod protektorat Włoch.

3. Obszary, na których mieszkają szczepy Amhari, tworzące w ścisłem znaczeniu tego słowa Abisynję, miałyby być podporządkowane kontroli Ligi Narodów z zastrzeżeniem rozbrojenia tych szczepów i zapewnienia pewnej stabilizacji politycznej kraju.

4. Mieszkańcom prowincji Tigre należy umożliwić wyrażenie woli wprowadzenia ustroju autonomicznego pod protektoratem Włoch.

PARYŻ, 22.10. Londyński korespondent „Le Petit Journal" donosi, że pierwsza faza konfliktu włosko-angielskiego uważana jest za zakończoną, gdyż obecnie rozważane są w 3-ch zainteresowanych stolicach, t. j. w Paryżu, Londynie i Rzymie pewne sugestje. Są to tylko zwyczajne próby praktycznego skierowania wysiłków ku realnemu celowi, mogące mieć szanse powodzenia po upływie pewnego czasu.

RZYM, 22.10. Rozmowy dyplomatyczne w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego kontynuowane były wczoraj w Rzymie podczas spotkania amb. brytyjskiego Drummonda z podsekr. stanu Suvichem. Z miarodajnej strony włoskiej oświadczają, iż niema jeszcze mowy o właściwych rokowaniach na podstawie planu bądź angielskiego, bądź włoskiego. Chodzi jedynie o ogólne wyjaśnienie sytuacji.

Zadnych decydujących rezultatów rozmowy dotychczasowe nie dały, nie rozstrzygnięto np. ile okrętów brytyjskich będzie wycofanych z Morza Śródziemnego i jak dalece zmniejszone zostaną oddziały włoskie w Libji.

S. † P.

FELIKS PRZYSIECKI

Członek założyciel i wielokrotny członek Zarządu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, długoletni sprawozdawca polityczny Kurjera Warszawskiego", po długich cierpieniach zmarł dnia 20 października r. 1935 w Otwocku.

Ze śmiercią Jego dziennikarstwo polskie traci jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli, a najbliżsi koledzy najlepszego towarzysza pracy i nieodżałowanego przyjaciela.

KLUB SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH

Chcieli puścić z dymem młyn

swego konkurenta

Na tle ostrej walki konkurencyjnej dochodzi często do zbrodni. Jednym z takich wypadków zajmował się wczoraj warszawski Sąd Apelacyjny, gdzie w charakterze oskarżonych wystąpił właściciel młyna w powiecie płońskim, Józef Dublewski, oraz jego stryjeczny brat, Mieczysław.

W Popielżynie Górnym istniał młyn wodny, który dzierżawił Karol Olchowski. Po drugiej stronie rzeki niemal że naprzeciwko młyna Olchowskiego był drugi młyn, należący do Mieczysława Dublewskiego. Stosunki pomiędzy obu młynarzami były naprężone i często dochodziło do rozmaitych scysyj i awantur na tle konkurencji. Dublewski przemyśliwał, w jaki sposób zniszczyć swego konkurenta i ostatecznie uplanował wyrafinowaną zbrodnię. Postanowił nasłać podpalaczy, którzyby z dymem puścili całą chudobę Olchowskiego. Poszukując odpowiedniego wykonawcy swych planów Dublewski zwrócił uwagę na niejakiego Władysława Ferskiego, który przez pewien czas pracował u niego, lecz został zwolniony. Ferski uzyskał następnie posadę młynarza w młynie Olchowskiego i dzięki temu miał łatwy dostęp do zabudowań. Młynarczyk niewiele zarabiał i Dublewski postanowił zlęcić go obietnicą dużego wynagrodzenia. Pewnego razu, kiedy w czasie rozmowy Ferski skarżył się Dublewskiemu na nędzne warunki materjalne, w jakich zmuszony jest żyć, młynarz powiedział: „Gdybyś był porządnym chłopem, dałbym ci utrzymanie".

Zapytany, co to ma oznaczać, oświadczył, że ma pewną sprawę do załatwienia i chętnie powierzy ją młynarczykowi, lecz pod warunkiem złożenia przysięgi i słowa honoru, że nie wyjawi nikomu tego, co usłyszy. Chłopak złożył przysięgę, a wtedy Dublewski razem ze swoim stryjecznym bratem, Józefem, zaczęli namawiać Ferskiego do podpalenia młyna konkurenta. Chłopak obawiając się odpowiedzialności, dał odpowiedź wymijającą i poprosił o parę dni do namysłu.

Przez parę dni Ferski walczył sam z sobą, wreszcie udał się do Olchowskiego, prosząc go o zwolnienie z pracy. Dzierżawca młyna, zdziwiony tą prośbą, zaczął wypytywać się, dlaczego powziął taką decyzję i co skłania go do porzucenia pracy. Wówczas Ferski wyjawił cały zbrodniczy plan swemu chlebodawcy.

Postanowiono działać w ten sposób, ażeby Ferski dalej prowadził pertraktacje z Dublewskim i pozornie wyraził zgodę na podpalenie. Kiedy młynarczyk umówił się z Dublewskimi w ustronnym zagajniku, gdzie miał otrzymać proch i parę butelek benzyny, policja urządziła zasadzkę i w momencie, kiedy Dublewscy wręczali chłopakowi kompromitujące dowody, aresztowała podżegaczy.

Sąd Okręgowy skazał obu braci po 2 lata więzienia, chociaż oskarżeni nie przyznali się do winy i twierdzili, że spotkanie z Ferskim było zupełnie przypadkowe, a chłopak oskarża ich przez zemstę za wydalenie z pracy. Twierdzili, że Olchowski namówił młynarczyka do wymyślenia całej historii, chcąc w ten sposób pozbyć się konkurentów.

Od wyroku skazującego Dublewscy za pośrednictwem adw. Wielikowskiego i Nowogrodzkiego odwołali się do Sądu Apelacyjnego, dalej twierdząc, że padli ofiarą omyłki i perfidnej zemsty konkurenta.

Poseł abisyński

opuścił Włochy

RZYM, 22. 10. (PAT.). Chargé d'affaires Abisynji Jezus Afevork opuścił dziś rano Rzym, udając się do Neapolu, skąd jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego odpłynie do Afryki Wschodniej.

Śmiertelna bójka w Nowem Mieście

między żydami a Polakami

Na jesieni ubiegłego roku Nowe Miasto nad Pilicą było terenem krwawej bójki, jaka rozegrała się na szosie pomiędzy grupą młodzieży żydowskiej a kilkoma chrześcijanami.

W Płońsku odbywał się zjazd żydowskiej młodzieży sjonistyczno - rewizjonistycznej. Po zjeździe grupki żydów wracały do domu samochodami ciężarowemi. Jeden z samochodów zatrzymał się w Nowem Mieście na stacji benzynowej. Wokoło żydów zgromadził się tłum ciekawych, którzy przyglądali się ich mundurom organizacyjnym. W pewnym momencie pomiędzy jednym z żydów a Władysławem Chylińskim wybuchła kłótnia. Żyd twierdził, że Chyliński uderzył go. Wkrótce wywiązała się bójka, w czasie której Zyndel Joskowicz padł zabity wskutek odniesionej rany nożem w plecy. Policja na miejscu dokonała szeregu aresztowań i ostatecznie przed Sądem Okręgowym znalazło się pięciu młodych ludzi oskarżonych o udział w bójce, zakończonej śmiertelnie.

Oskarżeni nie przyznawali się do winy, a Chyliński, który miał być sprawcą awantury, twierdził, że będąc w mundurze kaprala wojsk polskich, zmuszony był interwenjować, ponieważ młodzież żydowska zachowywała się niewłaściwie, wznosząc wrogie okrzyki, wymierzone przeciwko państwu polskiemu. Wśród krzykaczy był również i Joskowicz. Chyliński zwrócił mu uwagę na niewłaściwe zachowywanie się i wywoływanie niepotrzebnych demonstracyj. Za Joskowiczem ujęli się jednak jego koledzy partyjni i rzucili się z pięściami na kaprala. W ten sposób wywiązała się obustronna bójka, gdyż w obronie Chylińskiego stanęli przypadkowi przechodnie.

Sąd Okręgowy uniewinnił wszystkich oskarżonych, skazując jedynie Kazimierza Wołkowicza na rok więzienia. Od wyroku odwołał się zarówno prokurator jak i obrona. Prokurator żądał podwyższenia wymiaru kary na Wołkowicza oraz skazania Chylińskiego i Wacława Urzykowskiego. W stosunku do pozostałych: Stanisława Gejnera i Jana Kultysa, zrzekł się oskarżenia.

Strach ma wielkie oczy

Atak „Croix de Feu" na Paryż

wyobrazili sobie socjaliści

PARYŻ, 22.10. (PAT). Socjalistyczny „Populaire" ogłasza dziś, jako wielką sensację, opracowany rzekomo przez „Croix de Feu" plan ataku na robotnicze przedmieścia paryskie, celem utorowania sobie drogi do marszu i zajęcia stolicy. Ataku tego mają dokonać miejscowe oddziały „Croix de Feu" przy pomocy sprowadzonych oddziałów z Normandji, Szampanji i centrum kraju. Z chwilą, gdy po opanowaniu przedmieść Paryża oddziały „Croix de Feu" wkroczą do stolicy, poszczególne miasta prowincjonalne zostaną zajęte przez miejscowe oddziały. Dziennik socjalistyczny zapewnia, że dokument ogłoszony, jest autentyczny i domaga się natychmiastowego aresztowania kierownictwa „Croix de Feu".

Prawicowy „Journal des Debats" w artykule poświęconym tej sprawie, wyśmiewa niepokój socjalistycznego dziennika i ironizuje na temat ogłoszonych rewelacyj.

Ograniczenie lig faszystowskich

we Francji

PARYŻ, 22.10. PAT. „Oeuvre" donosi, iż kilkakrotne starania ministra Herriota, który zwracał uwagę swych kolegów w rządzie na niebezpieczeństwo lig faszystowskich, zostały uwieńczone ostatecznie powodzeniem. Minister sprawiedliwości Berard otrzymał polecenie opracowania dekretów, zawierających szereg poważnych ograniczeń działalności lig i t. p. organizacyj, których akcja budziła ostatnio niepokój lewicy.

Pierwszy z tych dekretów, według „Oeuvre", dotyczy przedewszystkiem kwestji zbiórek i mobilizacyj samochodowych i samolotowych. Wszelkie tego rodzaju manifestacje muszą być zawczasu zgłoszone w terminie od 2 do 15 dni w merostwie, na którego terenie ma się odbyć zebranie.

„Oeuvre" twierdzi, że dekrety powyższe wejdą już pod obrady rady ministrów, która odbędzie swe posiedzenie we środę. Zarządzenia te posiadają również swe znaczenie ze względu na zbliżający się kongres radykałów. Wzmocni on niewątpliwie stanowisko inicjatora tych dekretów, ministra Herriota.

Skład Senatu francuskiego

po wyborach uzupełniających

PARYŻ, 21. 10. (PAT). Według ogłoszonych danych oficjalnych, skład senatu po odnowieniu jednej trzeciej mandatów w wyborach przedstawia się, jak następuje:

partja	mają	mieli
Komuniści i pupiści	2	1
Socjaliści	13	9
Socjaliści Francji (neosocjal.)	5	7
Lewica demokr. obejmująca radykał. i republikanów socjalist.	157	161
Republik. lewicy (unja republ.)	65	92
Radykali niezależni (unja demokratyczna i radykalna)	25	30
Republikanie umiarkowani (lewica republikańska)	13	13
Prawica	7	5
Niezależni i nienależący do żadnych ugrupowań	21	20

Mandaty ustępujących senatorów wygasają w dniu 14 stycznia 1936 roku, w tym dniu wejdą więc do senatu nowoobrani wczoraj senatorzy.

PARYŻ, 21. 10. (PAT). We wtorek odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej, na którem rozpatrzone będą wyniki ostatnich wyborów do senatu, popołudniu premjer Laval udzieli wyjaśnień komisji finansowej w sprawie budżetu na rok 1936, we środę zbierze się rada ministrów.

Najście na poselstwo czeskie

w Berlinie

BERLIN, 21. 10. (PAT). Dziś zrana w poselstwie czechosłowackiem zaszedł incydent. Trzej młodzi ludzie zjawili się w poselstwie, chcąc widzieć się z posłem. Odpowiedziano im, że poseł jest nieobecny i wobec tego nie może ich przyjąć.

Trzej przybysze odpowiedzieli na to wymyślaniami na Czechosłowację, zarzucając władzom czeskim, że gnębią miejscowych Niemców. Następnie przybysze poczęli demolować urządzenie salonu i wybili kilka szyb. Wezwana policja aresztowała ich, odmówili oni podania swych nazwisk, oświadczając tylko, że są Niemcami.

BERLIN, 21.10. (PAT). Nazwiska sprawców dzisiejszego incydentu w tutejszem poselstwie czechosłowackiem brzmią: Erwin Trunczek (rzeźnik z zawodu) oraz Józef Glasbasnia i Emil Wilczek (obaj murarze). Komunikat oficjalny zapewnia, że dochodzenie przeciwko sprawcom incydentu będzie prowadzone z [illegible] rygorem [illegible].

Japonja nie cofnie się

nawet wobec groźby wojny

PARYŻ, 22. 10. (PAT.). Ajencja Havasa donosi z Tokio, że przedstawiciel japońskiego Min. Wojny oświadczył, co następuje: Zastosujemy praktyczne posunięcia jeśli Mongolja zewnętrzna (zsowietyzowana część Mongolji, — t. zw. Mongolska Republika Ludowa) zagrozi pod wpływem Sowietów Mandżu - Kuo, lub Chinom północnym, których jesteśmy zdecydowani bronić przed wszelką czerwoną penetracją, nie cofniemy się przed groźbą wojny z Z. S. R. R., lecz jesteśmy przekonani, że Sowiety nie będą interwenjowały w konflikcie, który ograniczy się do Mandżu - Kuo i Mongolji.

Narazie niema żadnej poważnej przyczyny, która sprawićby mogłaby wybuch konfliktu — lecz najmniejszy choćby incydent może go sprowokować.

Dozorca zabił złodzieja

Sąd uniewinnił go od odpowiedzialności

Dziwna przygoda spotkała dozorcę IV gimnazjum miejskiego przy ul. Skaryszewskiej na Pradze. Przygoda ta naprowadziła dozorcę Wyskwara na ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym, gdzie zasiadł on pod zarzutem zabójstwa człowieka.

Dozorca szkoły udał się do kasy miejskiej pozostawiając mieszkanie na Opatrzności Boskiej. Kiedy powrócił i otworzył drzwi z zatrzasku, stwierdził, że do mieszkania nie może się dostać, ponieważ ktoś od wewnątrz trzyma za klamkę. Domyślił się, że do lokalu zakradli się złodzieje, którzy w ten sposób chcą ratować się przed ujęciem na gorącym uczynku. Puścił więc klamkę i szybko zbiegł ze schodów, zamierzając zaalarmować dozorcę domu. Tymczasem z mieszkania wybiegło dwóch jakichś nieznajomych mężczyzn, którzy chyłkiem chcieli przemknąć się koło Wyskwara na schodach. Dozorca zatrzymał jednego ze złodziejów i wprowadził go do swego mieszkania. Tam jednak złodziej stawił opor i zaczął szarpać się, grożąc żelaznym łomem. Wyskwara trzymał złodzieja za kołnierz, lecz w pewnej chwili opryszek wyrwał się i skoczył przez otwarte okno na ulicę. Dozorca strzelił wówczas parę razy z rewolweru. Jedna z kul dosięgła uciekającego w momencie, kiedy usiłował przesadzić wysoki parkan otaczający posesję. Ranny złodziej zawisł na parkanie i w ten sposób został ujęty.

Postrzał rewolwerowy okazał się ciężką raną, zadaną w okolicę wątroby. Zanim rannego przywieziono do szpitala, zakończył on życie. Okazało się, że zabity jest znanym złodziejem mieszkaniowym i nazywa się Kazimierz Kornacki.

Antoni Wyskwara oskarżony został o zabójstwo. Nie przyznał się do winy, dowodząc, że nie miał zamiaru pozbawiać życia Kornackiego i strzelał w obronie własnej. Sąd stwierdziwszy, że Wyskwara strzelając z rewolweru miał na celu ujęcie opryszka, i dlatego też mierzył mu w nogi, uznał, że zaszedł tu wypadek wykluczający odpowiedzialność karną i dozorcę uniewinnił.

Zbrodniczy prześladowca panny

skazany na 8 lat więzienia

Do późnej nocy toczył się w Sądzie Okręgowym proces technika drogowego Aleksandra Wojtenki, który groźbą zabójstwa chciał zmusić pannę H. do zawarcia związku małżeńskiego. 41-letni Wojtenko kilkakrotnie strzelił do 19-letniej dziewczyny, raniąc ją w piersi i szyję.

Przez cały czas rozprawy oskarżony utrzymywał, że dziewczyna była jego kochanką, oświadczenie to zostało jednak bezspornie obalone świadectwem lekarskiem, jakie do sprawy załączył rzecznik powództwa cywilnego adw. Skoczyński, występujący w imieniu panny H. oraz jej rodziny.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem prezesa Dudy ogłosił wyrok skazujący nikczemnego zbrodniarza na 8 lat więzienia.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 22 października

Dewizy: Belgja 89.30; Holandja 360.35; Londyn 26.08; Nowy Jork 5.31⅛; Praga 21.09; Szwajcarja 172.80; Stokholm 134.60; Włochy 43.25; Berlin 213.40.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31½; rubel złoty 4.78; dolar złoty 9.04½; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 136.00; funty ang. 26.07.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 60 i 5.8 (odcinki po 500 dol.) 61.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 110.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 77.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 pr. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 90.75 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie 41.25; 5 pr. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.00; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 34.25.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza, dla akcyj mocna. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 90.25 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 69.00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 68.25 (w proc.).

Akcje: B. Polski 91.75; Węgiel 13.50; Norblin 40.00; Ostrowiec 18.00; Starachowice 33.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót wyniósł 3.677 tonn. Za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurt., w ładunkach wagonowych notowano: pszenica jedn. 19,50—20, zbierana 19—19,50, żyto I st. 13 — 13.25, II-gi st. 12.75 — 13, owies I-szy st. 16 — 16.50, II-gi st. 15.50 — 16, III-ci st. 15 — 15.50, jęczmień browarny 16.60 — 17.50, gat. II-gi 15 — 15.50, gat. III-ci 14.75 — 15, gat. IV-ty 14.25 — 14.50, groch polny 24 — 26, Victoria 31 — 34, wyka 20 — 21, peluszka 20 — 21, łubin niebieski 8.25 — 8.75, rzepak zimowy 41 — 42, rzepik zimowy 39 — 40, rzepak i rzepik letni 38 — 39, siemię lniane 33.50 — 34.50, mak niebieski 55 — 57, ziemniaki jadalne 3.75 — 4, mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, gat. I-B 31 — 33, gat. I-C 29 — 31, gat. I-D 27 — 29, gat. I-E 25 — 27, gat. II-B 24 — 26, gat. II-D 23 — 24, gat. II-F 22 — 23, gat. II-G 21 — 22, mąka żytnia wyciągowa 23 — 23.50, gat. I-szy do 45 proc. 22 — 23, gat. I-szy do 55 proc. 21 — 22, gat. II-gi 16.50 — 17.50, razowa 16 — 17, otręby pszenne grube 9.75 — 10.25, pszenne średnie 9.25 — 9.75, pszenne miałkie 9.25 — 9.75, żytnie 8—8.50.

Jak wygląda abisyński „chrześcijanizm"

Małżeństwo na próbę

i nabożeństwa przy akompanjamencie oklasków

Utarło się potocznie mniemanie, że państwo abisyńskie jest państwem chrześcijańskiem. Wśród wiadomości z Addis Abeby często powtarzają się depesze o uroczystych nabożeństwach odprawianych w obecności negusa, o wznoszeniu modłów do Boga, ażeby odwrócił od czarnej stolicy, grożące jej nieszczęście, a w Genewie abisyński delegat protestując przeciw wojskowej interwencji Włoch powołuje się na zasady etyki chrześcijańskiej i podkreśla z naciskiem, że Abisynja jest krajem wyznającym religję Chrystusa.

Tymczasem rzeczywistość przedstawia się zupełnie inaczej. Abisyński chrześcijanizm, to tylko jedna więcej fikcja w rodzaju takich, jak „państwo" abisyńskie, abisyński „gabinet ministrów", abisyńska kultura i t. d. Interesujące informacje o tej dziwnej mieszance wierzeń, jaką jest zjudaizowany i zorjentalizowany chrystjanizm abisyński, podaje ks. M. Jagusz w miesięczniku „Oriens".

KANONIZOWANI CESARZE

Abisynja więc świętuje nietylko niedzielę, ale także i sobotę. Pozatem zwraca uwagę wielka liczba świąt ustanowionych przez jednego z cesarzy, jest ich np. 12 w roku specjalnie ku czci Św. Michała. Na czele kościoła stoi abuna, t. j. „nasz ojciec", mianowany przez patrjarchę koptyjskiego w Kairze. Władza abuny, którym zostaje zwykle jeden z koptyjskich mnichów klasztoru Św. Antoniego w Egipcie, jest bardzo ograniczona: namaszcza on cesarza, udziela święceń kapłańskich, dyspensy do ślubów i przy pomocy exkomuniki czuwa nad wykonaniem rozporządzeń cesarskich. Właściwie jednak najwyższym zwierzchnikiem kościoła abisyńskiego jest sam cesarz.

Władza świecka wszechwładnie wtrąca się do spraw kościelnych i dochodzi do tego, że każdy władca w dniu swej koronacji ogłasza swą urzędowa wiarę, której mają się trzymać poddani. Gdy herold zapowie nowy cesarski katechizm, zebrany lud pochyla głowę i odpowiada: „To nasza wiara, niech żyje negus!" Cesarz posiada nawet władzę ustanawiania nowych praktyk religijnych, a zdarza się też, że nakazuje kanonizację swych poprzedników.

Kapłaństwa w naszem znaczeniu niema w Etjopji. Wiernych nauczają kościelni śpiewacy, t. zw. **debtara**, którzy albo są osiedleni przy klasztorach, albo też wędrują od wsi do wsi, wygłaszając kazania. Święceń kapłańskich udziela abuna. Odbywa się to poprostu w ten sposób, że kandydaci do stanu kapłańskiego czekają na chwilę, kiedy wraz z dworem cesarskim będzie przejeżdżać biskup. Przyszli kapłani nie są poddawani żadnym egzaminom, prócz zbadania, czy potrafią czytać. Abuna wyświęca kapłana przez złożenie rąk i odmówienie odpowiedniej modlitwy, jeżeli jest dość czasu odprawia się jeszcze mszę, a wyświęceni przyjmują komunję, jeżeli zaś cesarz śpieszy się, abuna szybko jedzie dalej.

Kler abisyński dzieli się na kapłanów świeckich i na kler zakonny. Kapłani świeccy nie zachowują celibatu, natomiast kapłani zakonni są zawsze bezżenni, zarządzają kościołami klasztornemi i ważniejszemi świątyniami, a znaczenie ich jest bardzo duże, ponieważ w posiadaniu klasztorów znajdują się liczne i bogate tereny.

ABISYŃSKA MSZA

W kościołach abisyńskich, budowanych obecnie w kształcie wielokąta, znajduje się arka przymierza, a w niej złożony jest kamień z relikwjami, służący do odprawiania mszy świętej. W kościołach klasztornych codziennie, a w innych tylko w niedzielę i święta śpiewacy, **debrata**, odśpiewują jutrznię przy akompanjamencie bębnów a pobożni zgromadzeni w świątyni klaszczą w dłonie; ma to przypominać tańce Dawida. Mszę odprawia się tylko w dnie świąteczne, a w klasztorach jeszcze w środy i w piątki.

NAPAD RABUNKOWY NIE JEST GRZECHEM

W teorji Abisyńczycy uznają 7 sakramentów, w praktyce żaden z nich nie został zachowany w czystości. Najpoważniejszym jest chrzest, udzielany chłopcom w 40-tym dniu po urodzeniu, a dziewczętom w 80-tym. Pozatem oprócz chrztu chłopcy zgodnie ze zwyczajem żydowskim poddawani są obrzezaniu w ósmym dniu od urodzenia. Abisyńczycy wierzą w Przenajświętszy Sakrament, ale jedynie w przeistoczenie chleba. Abisyńskie wino mszalne jest zwykłą wodą, do której wrzuca się suszonych winogron.

Komunję przyjmuje się bardzo rzadko i częściej udziela się jej tylko dzieciom do 12 roku życia. Obowiązku spowiedzi przed Komunją niema, a ktoby chciał się spowiadać, spowiada się tylko z ciężkich grzechów, to zn. ze złamania postu, z zabójstwa, cudzołóstwa i potajemnej kradzieży. Jawnie dokonany napad rabunkowy nie jest uważany za grzech, ponieważ napadnięty może się bronić.

Rozgrzeszenie można otrzymać spotkawszy kapłana choćby na drodze i zwróciwszy sie do niego z formułą: „Rozgrzesz mnie", na co kapłan odpowiada: „Ja cię rozgrzeszam". Pokuta przy spowiedzi zadawana jest w wyjątkowych wypadkach, bywa ona nieraz bardzo ciężka, jak np. posty kilkoletnie, można jednak jej ciężar rozłożyć na członków swojej rodziny.

MAŁŻEŃSTWA NA PRÓBĘ

Zawarciem małżeństwa rządzą nie prawa kościelne, ale tradycyjne zwyczaje. Najpierw więc zawiera się umowę zaręczynową, później małżeństwo zwyczajowe, po którem młoda para przez miesiąc mieszka razem wzajemnie się obserwując. Gdy minie miesiąc próby, żona wraca do domu swych rodziców i widuje się ze swym mężem tylko od czasu do czasu. Dopiero po roku takiego nowicjatu małżeńskiego następuje moment decyzji. Młoda para albo mieszka już na stałe razem, albo też rozwodzi się. Małżeństwo kościelne zawierają przeważnie ludzie starsi po wielu latach pożycia małżeńskiego, i tylko ta forma małżeństwa uważana jest za nierozwiązalna.

Wśród pism

WARUNKI ZAUFANIA

„Czas" zajmuje się pytaniem, jakie warunki muszą być spełnione, aby nawiązał się stosunek zaufania między społeczeństwem a rządem:

„Mówi się przedewszystkiem o konieczności współpracy społeczeństwa i rządu... ale nie trzeba zapominać, iż warunkiem istotnej i szczerej współpracy jest wzajemne zaufanie. Mówi się dalej, że zadaniem obecnego rządu jest dalsza stabilizacja wprowadzonego przez nową konstytucję systemu politycznego. I znowuż jakżeż często się zapomina, że kardynalnym warunkiem trwałości każdego sytemu jest zaufanie społeczeństwa...

Podstawowym warunkiem zaufania społeczeństwa do systemu jest ład i spokój wewnętrzny. To już istnieje. Dalszym warunkiem jest prowadzenie przez rząd właściwej polityki. Cóż to jest „właściwa polityka?" Otóż właściwą polityką jest w pojęciu szarego człowieka taka polityka, która jest aktywna a jednocześnie unika eksperymentów. Te cechy powinny być zwłaszcza właściwością polityki zagranicznej i gospodarczej".

Jako dalsze warunki zaufania uważa „Czas" przestrzeganie praworządności, jednakowe traktowanie wszystkich obywateli i wreszcie właściwe zachowanie się aparatu administracyjnego, czyli tak zwanej biurokracji.

„Dopiero gdy powyżej wyliczone zasadnicze, podstawowe warunki będą spełnione — kończy „Czas" — rząd będzie mógł liczyć na pełną zaufania współpracę z całem społeczeństwem".

POLSKA I NIEMCY

Zajmując się losem polskiej mniejszości w Niemczech, „Warszawski Dziennik Narodowy" zwraca uwagę, że jeśli Polska chce obronić naszych rodaków żyjących w Niemczech, ma do tego w ręku odpowiednie środki, gdyż w granicach Polski mieszka sporo Niemców:

„Ta mniejszość niemiecka cieszy się w Polsce nietylko bardzo szerokiemi uprawnieniami, ale ponadto w praktyce administracyjnej, wyjątkowemi względami. Nawet część prasy rządowej bije już na alarm spowodu ogromnego rozpanoszenia się organizacyj hitlerowskich wśród mniejszości niemieckiej w Polsce. Jeśli ten stan rzeczy zestawimy z sytuacją, w jakiej znajdują się nasi rodacy w Niemczech, plan działania nasunie się sam przez się.

Nie sądzimy, aby zastosowanie chociażby w małej części zasady równorzędności w położeniu naszej mniejszości niemieckiej do tego, z czem się na każdym kroku spotyka polska ludność w Rzeszy, mogło minąć bez wpływu na los tej ludności... Trzeba tylko śmiało wejść na tę drogę i konsekwentnem, stanowczem postępowaniem zmusić rząd niemiecki do wyciągnięcia wniosków z nowego stanu rzeczy".

UMOWA Z GDAŃSKIEM

„Kurjer Poznański" krytykuje podpisaną w dniu 11 b. m. umowę polsko - gdańską, kwestjonując, jakoby oznaczała ona „normalizację" stosunków, jak to ogłoszono w komunikacie urzędowym:

„Dokumenty z dnia 8 sierpnia i 11 października, podpisane przez przedstawicieli Polski i Gdańska, są świadectwami zaprawdę poważnego zwycięstwa, jakie odniósł bankrut finansowy w rozgrywce z Polską. Jak wynika z protokułów, ostatnio podpisanych, Polska niejako legalizuje wszystkie bezprawne zarządzenia Gdańska i zadowala się jedynie „zapewnieniem", że Senat będzie dążył do przywrócenia stanu pierwotnego... Nic dziwnego, że w Gdańsku mówi się o wielkiem zwycięstwie, o największym sukcesie w dążeniu do zupełnego usamodzielnienia Wolnego Miasta".

0,78 l. spirytusu i 3,36 l. piwa „na głowę" w Polsce

Wypijamy 25 miljonów litrów spirytusu rocznie

A jednak należymy do krajów wstrzemięźliwych

Kiedy widzi się, chociażby w stolicy, coraz to nowopowstające zakłady gastronomiczne, które wieczorami są względnie pełne, kiedy w okolicach 1-go każdego miesiąca i w pobliżu soboty spotyka się na ulicach osoby idące chwiejnym krokiem, wydaje się, że opinja, iż jesteśmy narodem lubiącym podpić, jest zgodna z rzeczywistością. Liczby jednak mówią na naszą korzyść.

OCEAN ALKOHOLU

Wprawdzie wypijamy rocznie spirytusu około 25 miljonów litrów, a produkcja spirytusu w ostatnich latach, mimo kryzysu, dość poważnie skoczyła w górę, to jednak są fakty, które temu olbrzymiemu spożyciu nadają odpowiednie oświetlenie.

W latach 1909 — 1910 na obecnym terenie Polski produkowano ponad 250 miljonów litrów spirytusu (eksport), w 1928 — 1929 r. ponad 72 miljony litrów, poczem produkcja spadała do 1933 r. do 42 miljonów litrów, a w roku ubiegłym wzrosła do 45 miljonów litrów. Oczywiście blisko połowa wyprodukowanego spirytusu służy celom przemysłowym, ale jednak 25 milonów litrów wypija 32 miljony ludzi w Polsce.

Ten wzrost produkcji spirytusu odbił się także na sprzedaży, z której dochód wyniósł w 1929 r. 613 miljonów zł., w 1932 r. 335 milj. zł., a w roku ub. wzrósł do 485 milj. zł. Dochody monopolu spirytusowego — to jedna ze znacznych, żelaznych pozycyj budżetu państwa.

„MOKRE" POŁUDNIE POLSKI

Jeden mieszkaniec Polski, licząc przeciętnie, spożył w r. 1934 — 0.78 litra spirytusu i 3,36 litra piwa. Jakże ogromne są rozpiętości w spożyciu spirytusu w różnych częściach kraju. Tak np. w województwach centralnych na jednego mieszkańca wypada niecały litr na rok spirytusu, na mieszkańca województw południowych zgórą (dane przybliżone) 9,5 litra, a więc ponad 10 razy więcej. Ponieważ w środkowej i zachodniej Polsce spożycie na jednostkę niewiele różni się od spożycia w województwach centralnych, możemy więc powiedzieć, że mamy „mokre" południe.

Inaczej nieco jest jeżeli chodzi o spożycie piwa. Najmniej, bo tylko 1 litr rocznie, spożywają mieszkańcy wschodniej części Polski, najwięcej, bo blisko 8 litrów, na zachodzie. Jak z tego widać, na południu Polski na jednego mieszkańca więcej wypada wypitego spirytusu, niż w zachodniej i centralnej Polsce piwa.

DUŻO CZY MAŁO?

Przy tych ilościach spożywanego alkohoolu wypada zapytać: pijemy dużo, czy mało?

W każdym razie coraz mniej. Gdy jeszcze w latach 1926 — 1929 średnia spożycia wypadała 1,87 litra dla lat 1930 — 1933 jest znacznie niższa, mimo, iż od r. 1932 występuje pewna tendencja wzrostu. Za ten okres średnia spożycia dla piwa wypada na lata 1926 — 1929 — 8,3 litra, na lata 1930 — 1933 — 5,3 litra. Spadek tu jest bardzo znaczny i stały. Tak np. w 1929 r. na osobę wypadało 9 litrów piwa, w r. 1930 — 8 litrów, w r. 1931 — 6 litrów, w r. 1932 — 4,3 litra, w r. 1933 — 3,2 litra.

ILE PIJĄ W EUROPIE?

Jak przedstawia się spożycie spirytusu i piwa w innych krajach? Naogół na przestrzeni ostatnich 10-ciu lat w spożyciu nie zaszły większe zmiany, gdzieniegdzie tylko, jak w Belgji, Norwegji i t. p., nastąpił wzrost spożycia, w innych natomiast krajach, jak w Niemczech, Anglji, Włoszech, nastąpił nawet spadek. Ale na Zachodzie normy spożycia naogół są o wiele wyższe. We Francji średnia spożycia spirytusu na jedną osobę wynosi ponad 2.5 litra na rok, czyli zgórą 3 razy więcej, niż w Polsce. W Belgji — 1,2 litra, inaczej jednak w Niemczech, bo obecnie około 0,7 litra, gdy jeszcze do 1929 r. 1,2 litra. Podobnie, jak w Niemczech, spadek bardzo wyraźny w spożyciu spirytusu nastąpił we Włoszech, gdzie wynosi obecnie około 0,4 litra na osobę na rok.

BELGJA — KRAJ PIWOSZÓW

Teraz piwo. Ogólnie dotąd w Europie Niemcy i Austrjacy uchodzili za piwoszów. Ostatnie kilka lat zmieniło ten stan rzeczy. Najwięcej piwa spożywa Belg — około 210 litrów rocznie. Dla Szwajcarji na jednego mieszkańca wypada 63 litry, w Niemczech obecnie tylko 59 litrów, podczas gdy jeszcze w 1929 r. 83 litry, w Anglji 60 litrów.

Nawet biorąc te niskie normy konsumcji, jakie spotykamy we Włoszech, czy w Niemczech, jeżeli chodzi o spożycie spirytusu i piwa, nie wyglądamy tak źle i raczej należymy do krajów wstrzemięźliwych. A przecież i tak liczby szczególnie dla krajów południowych trzeba brać z dużą względnością. Francuz np. wypija oprócz spirytus i piwa około 158 litrów wina rocznie, we Włoszech spożycie wina wynosi 90 litrów na głowę, w Szwajcarji ponad 40, gdy w Polsce zaledwie 0,1 litra.

CIĘŻKA POZYCJA BUDŻETU

W układzie naszych stosunków, przy niskich zarobkach i ogromnej biedzie pracującej ludności miast i wsi, wydatki na alkohol są, w stosunku do innych pozycyj budżetu, wysokie. Tak np. w budżetach robotniczych alkohol i tytoń (na podstawie danych ankietowych), wynoszą około 4 proc., co wprawdzie wydaje się stosunkowo niewielką pozycją, a w prakytce jest jednak znaczną. Dość powiedzieć, że jest trzecia część tego, co wynoszą wydatki rodzinne na ubranie, bieliznę i obuwie, a przecież ubierają się wszyscy członkowie rodziny, a spożywa alkohol zwykle połowa. Lepiej jest jeżeli chodzi o budżety urzędnicze, gdyż tylko 2 proc. dochodów pochłania tytoń i alkohol, stanowiąc zaledwie 1/6 wydatków na ubranie, bieliznę i obuwie.

Ten stan rzeczy nie byłby więc niepokojący, gdyby nie fakt, że spożycie alkoholu jest większe tam gdzie są mniejsze zarobki i że spożywa alkohol również młodzież i to w coraz większych ilościach. Jak wyglądają te sprawy zbliska w życiu — napiszemy o tem innym razem. (a.).

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu

w sprawie świadectw przemysłowych na r. 1936

Ministerstwo Skarbu wydało do Izb i Urzędów Skarbowych okólnik w sprawie nabywania świadectw przemysłowych na rok 1936. Izby skarbowe zarządzić mają druk odnośnych obwieszczeń i wydać zarządzenia niezbędne do akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Celem zapewnienia płatnikom należytej obsługi mają być uruchomione kasy pomocnicze, a urzędnicy przydzieleni do prac związanych z wydawaniem świadectw, muszą być dokładnie zaznajomieni z odnośnymi przepisami ustawowymi.

W przypadku, gdy płatnik — wbrew udzielonym przez urzędnika wyjaśnieniom — zażąda wydania świadectwa niższej kategorji, nie należy czynić mu żadnych utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa. Urzędnik zamieścić winien jedynie w deklaracji odpowiednią adnotację, poświadczoną przez płatnika własnoręcznym podpisem.

W granicach przyznanych ulg generalnych lub indywidualnych należy wydawać świadectwa niższej kategorji bez wszelkich utrudnień jedynie z zaznaczeniem, na mocy jakiego przepisu wydane zostaje świadectwo niższej kategorji.

Płatnicy mają prawo nabywać świadectwa przemysłowe za pośrednictwem pełnomocników, przyczem płatnik może udzielić pełnomocnictwa bezpośrednio na deklaracji, przedkładanej przy nabywaniu świadectwa.

Od płatników pobrać należy do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych 30-procentowy dodatek na rzecz związków komunalnych, o ile przed rozpoczęciem akcji wydawania świadectw odnośna gmina nie doniesie Izbie Skarbowej o uchwaleniu niższej stopy procentowej tego dodatku. Ponadto pobrane mają być dodatki na rzecz Izb Przemysłowo - Handlowych i Izb Rzemieślniczych oraz na rzecz skarbu państwa 15-procentowy dodatek od należności skarbowych.

Morze to potęga Polski

Zmiany w Ubezpieczalniach Społecznych

i przygotowania do wyborów

Dotychczasowi komisarze ubezpieczalni społecznych, rekrutujący się przeważnie spośród urzędników Ministerstwa Opieki Społecznej, otrzymali przedłużenie swoich delegacyj na te stanowiska tylko do dnia 31 października r. b. Równocześnie dyrektorom wszystkich ubezpieczalni wymówiono umowy służbowe.

Zarządzenia te pozostają w związku z zamierzonem utworzeniem od dnia 1 listopada 16 ubezpieczalni wojewódzkich w całym kraju. Kierownictwo ubezpieczalni wojewódzkich objąć mają nowi komisarze o szerokich uprawnieniach.

Jak słychać, komisarze ci przygotować mają wybory władz samorządowych w ubezpieczalniach. Opóźnienie wyborów władz samorządowych w ubezpieczalniach motywowane jest tem, iż Ministerstwo Opieki Społecznej nie opracowało dotychczas przepisów wyborczych. Ustawa scaleniowa zawiera, jak wiadomo, jedynie postanowienia o organizacji władz ubezpieczelni, zastrzegając dla Ministra Opieki Społecznej prawo wydania przepisów wyborczych.

Straty Ubezpieczalni warszawskiej

na komornem za puste lokale

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wynajęła przed rokiem około 30 lokali na ambulatorja i przychodnie lecznicze. Umowy z właścicielami domów zawarto kilkuletnie. Obecnie ambulatorja i przychodnie zostały skasowane, ale Ubezpieczalnia opłacać musi komorne za puste i nieużytkowane lokale. Wydatki na ten cel wynoszą około 9 tysięcy złotych miesięcznie.

Jak słychać, władze nadzorcze zwróciły uwagę na sposób zawierania umów o lokale i poddać mają zbadaniu działalność Ubezpieczalni warszawskiej w tej dziedzinie.

Należy zaznaczyć, iż Ubezpieczalnia warszawska wypłaca obecnie tytułem komornego około 45 tysięcy złotych miesięcznie lekarzom domowym.

Klęska nieurodzaju

w powiecie płockim

PŁOCK, 22.10 (tel. wł.). Wiele się mówi obecnie o wielkiej klęsce nieurodzaju w Poznańskiem, jaką wywołała dotkliwa susza, niewiele zato poświęca się uwagi ziemi płockiej, która również bardzo poważnie cierpi na nieurodzaj. Omłoty wykazały, iż straty dochodzą do 50 proc. w zbiorach ozimin. Bardzo źle wypadły też jarzyny i rzepaki. Nasienie białej koniczyny przepadło doszczętnie.

Przyczyną klęski w powiecie płockim jest mucha czeska, zdziebełnik, płoniarka i inne szkodniki, które wystąpiły na polach z wielką obfitością. Oczywiście, nie bez wpływu na zbiory pozostały mrozy w maju i susza w ciągu wiosny.

Powiatowa komisja rolna liczy na pomoc rządową dla rolników. W związku z możliwością pojawienia się szkodników na wiosnę, czynione są starania o wyjednanie dla powiatu płockiego zniżki cen na nawozy sztuczne

Tysiączne zaliczki i pożyczki

Dalsze szczegóły afery mięsnej

Bliższe badania akt Zrzeszenia Kupców Polskich Handlujących Trzodą Chlewną w Warszawie stwierdziły, że w czasie od 1927 r. do 1929 r. sześć komisyj rewizyjnych Zrzeszenia ujawniało szereg poważnych przekroczeń, z czego jednakże nowowybierane zarządy nie wyciągały żadnych konsekwencyj.

Tak np. w 1928 r. prezes Zrzeszenia, na zapytanie komisji rewizyjnej jak wygląda gospodarka finansowa „Targowicy Sosnowieckiej" oświadczył, że wszelkie czynności, związane z tą gospodarką, prowadzi delegat Zrzeszenia, Kazimierz Kazoń. Komisja rewizyjna postanowiła, że wszelka korespondencja, dotycząca spraw finansowych oraz dokumenty pieniężne winny posiadać dwa podpisy osób, wchodzących do zarządu targowicy.

Uchwały komisji zupełnie nie respektowano. Delegat Zrzeszenia i równocześnie główny udziałowiec firmy eksploatującej targowice w Mysłowicach i w Sosnowcu nie liczył się z żadnemi uchwałami, dysponował kasą bezprawnie (np. pobierał tysiączne zaliczki i pożyczki, z których zupełnie się nie wyliczał). Posunął się do tego stopnia, że nie dopuszczał delegatów Zrzeszenia warszawskiego, pomimo umowy rejentalnej, do wglądu w książki targowicy w Sosnowcu. Dla zatuszowania swych machinacyj Kazimierz Kazoń, od kilku tygodni przebywający w areszcie, umieścił na stanowisku dyrektora „Targowicy w Sosnowcu" swego szwagra, Olesińskiego.

Obok tych machinacyj ze Zrzeszeniem warszawskiem i magistratem mysłowickim, był on jeszcze właścicielem firmy „Handel bydłem i nierogacizną" (Sp. z o. o.), którą w styczniu 1935 r. przemianował na spółdzielnię. Zarówno zbankrutowana spółka, której samych należności podatkowych nie uregulowano w kwocie 50.000 zł., jak i nowopowstała spółdzielnia, korzystały z uprzywilejowanego stanowiska, eksportując trzodę chlewną na rynek wiedeński. Zamiast efektywnego eksportu, firma ta zajmowała się niemal całkowicie odsprzedażą pozwoleń wywozowych importerom wiedeńskim. W wyniku ostatnio przeprowadzonych badań firmę tę zdyskwalifikowano od udziału w eksporcie żywca zagranicę.

PAŹDZIERNIK	SŁOŃCE	
23	wschód	zachód
	6—13	16—27
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	1—58	14—41
ŚRODA	Dł. dnia	Ubyło
	10—14	6—32

Dziś: Św. Seweryna.
Jutro: Św. Rafała Arch.

KINA

ACRON: „ABC miłości".
AS: „Nędznicy" i „Flip i Flap robią karierę".
ANTINEA: „Kuszenie Szatana" i „Tajemne Moce".
AMOR: „Nana" i „Pojedynek ze śmiercią".
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe".
CAPITOL: „Wacuś".
CASINO: „Dziewcze z Budapesztu".
COLOSSEUM: „Światło w ciemnościach" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Młode Orły".
CORSO: „Roześmiane oczy" i rewja.
ELITE: „Skandale miljonerów" i „Legong".
ERA: „Pieśń nocy" i „Harmonja".
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Brat Djabła" i dodatki.
EUROPA: „Noc weselna".
FORUM: „Wonder - Bar" i „Rumba".
ITALJA: „Tajemnice Peraku".
KOMETA: „Sing - Sing" i rewja.
KINO MIEJSKIE: „Kaprys Hiszpański".
LOS: „Wszystko to żart".
MAJESTIC: „Mężczyźni wolą mężatki".
MARS: „Poszukiwaczki złota" i „Małe kobietki".
MASKA: „Harmonja" i „Dwaj hultaje".
NEWA: „Szpieg Nr. 13" i „Kobieta szuka miłości".
MUCHA: „Młody Las" i „Nasi tak sówkarze".
METRO: „Bar - miewe".
N. TOMBOLA: „Malowana Zasłona" i „O czem śnią dziewczęta".
OKO PRASKIE: „Bez nazwiska" i „Czterech Dżentelmenów" oraz rewja.
PAN: „Dwie Joasie".
PETIT TRIANON: „Dla Ciebie śpiewam" i „Szpieg Nr. 13".
POPULARNY: „Żywy zastaw" i rewja.
PRAGA: „Wesoła Wdówka" i rewja.
RAJ: „Czarna Perła" i „Nasi Szoferzy".
RENA: „Azef" i „Hanka".
SFINKS: „Dziewczęta w mundurkach" i rewja.
SOKÓŁ: „Katiusza" i „Zaczarowany flet".
ŚWIATOWID: „Bosambo"
ŚWIAT: „Nowi Ludzie" i „Niewolnica z Mandalay".
TON: „Powrót Frankensteina".
VARIETE: „Teraz i zawsze" i „Synowie Pustyni".
UCIECHA: „Mężczyźni do wyboru".
UNJA: „Cienie Broadwayu" i rewja.

Z miasta

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

We czwartek, dnia 24 b. m., odbędzie się o godz. 6-ej popoł. posiedzenie plenarne Tymczasowej Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym figuruje 27 spraw: m. in.: wybór członków do Sądów Konkursowych dorocznych nagród m. st. Warszawy, wnioski o przewłaszczenie gruntu i inne.

KULAWY POCZĄTEK

Proszeni byliśmy przez nowopowstającą uczelnię dokształcającą „Universitas" o ogłoszenie, że pierwszy wykład informacyjny o celach uczelni odbyć się ma na Uniwersytecie w ub. sobotę. Tymczasem zapowiadany wykład nie odbył się.

Obecnie kierownictwo „Universitas" prosi nas o umieszczenie zawiadomienia, że odczyt odbędzie się w środę, 23 b. m., o godz. 20 w trzeciem audytorjum na Uniwersytecie J. P., Krak. Przedmieście 30.

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE

W listopadzie odbędą się następujące dodatkowe komisje poborowe: 1) dla zamieszkałych w obrębie 15, 17, 18, 24 i 25 komisarjatów P. P., podlegających P.K.U. Nr. 3 — 8 listopada i 2) dla zamieszkałych w obrębie 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisarjatów P. P., podlegających P.K.U. Nr. 4 — 22 listopada. Komisje urzędować będą w lokalu przy ul. Szerokiej 6 od godz. 9 rano. Winni stawić się na nie ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania z Komisarjatu Rządu.

REJESTRACJA

W czwartek, 24 b. m., w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w r. 1915, winni zgłosić się w wydziale wojskowym przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 8 m. 30 do godz. 13 poborowi zamieszkali na terenie I komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter A. do K. włącznie.

ULGI W PODATKU WIDOWISKOWYM

Zw. Właścicieli Kinoteatrów w Warszawie złożył p. prezydentowi miasta memorjał, w którym prosi o przedłużenie od 31 b. m. stosowania ulg indywidualnych w podatku widowiskowym do chwili ustawowego załatwienia sprawy poboru tego podatku. Jak się dowiadujemy, sprawa ta jest obecnie omawiana w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w kierunku zasadniczego obniżenia podatku widowiskowego od kin.

UMOWA ZBIOROWA DLA ELEKTROMONTERÓW

Wczoraj w Okręgowym Inspektoracie Pracy odbyła się dwustronna konferencja w sprawie umowy zbiorowej dla elektromonterów w Warszawie. Na konferencji uzgodniono większość punktów przyszłej umowy. Następna konferencja odbędzie się 30 b. m.

Bezwzględna walka

ze spekulacją węglową

Wobec zapowiedzianej ostrej zimy, detaliści węglowi w Warszawie zakupują dużą ilość węgla. Pobudziło to niektórych hurtowników węglowych do czynienia prób podniesienia cen węgla. Hurtownicy, widząc duży popyt, manipulują wagonami z węglem w ten sposób, że im popyt na węgiel jest większy, tem mniej jest na giełdzie węglowej frachtów do sprzedania. W tych warunkach zwiększa się handel frachtami i niektórzy detaliści idą na lep wyzyskujących ich hurtowników, płacąc za węgiel nieco wyższe ceny.

Prawdopodobnie detaliści ci sądzą, że uda się im odbić straty na publiczności w sezonie zimowym. Władze administracyjne otrzymały nakaz bezwzględny przestrzegania, by ceny węgla w sprzedaży detalicznej nie były podwyższone. Najlepszy górnośląski węgiel z głębokich pokładów, kostka I, nie może kosztować więcej loco skład, niż 57 gr. za 10 kg. Drobne różnice groszowe wynikają wyłącznie z tytułu kosztu noszenia węgla na wyższe piętra, ponieważ — jak wiadomo — mała ilość kamienic posiada specjalne windy towarowe.

Wszelkie próby spekulacji węglowej w Warszawie tępione będą z całą bezwzględnością.

Od dziś, od wtorku „Król Lir"

o godz. 7.30 wiecz.

Ze względu na to, że Teatr Polski przeznaczony jest do t. zw. wielkich widowisk, które przeważnie trwają ponad 3 godziny, oraz w związku ze wzrostem frekwencji — wskutek obniżki cen biletów — i zwiększenia się wśród publiczności teatralnej sfer urzędniczych i mieszkańców peryferyj — Dyrekcja Teatrów T. K. K. T., ulegając wielokrotnym prośbom i naleganiom publiczności, wprowadza w Teatrze Polskim zmianę godzin początku przedstawienia.

Przedstawienie więc „Króla Lira" zaczynać się będą od dziś, t. j. od wtorku 22 b. m., o godz. 7 m. 30 wiecz., zakończenie zaś widowiska o godz. 10 m. 45 wiecz.

Zmiana ta niewątpliwie stanowić będzie rzeczywistą wygodę i ułatwienie dla szerokich sfer widzów teatralnych.

Autobusy zamarzają?

Opóźnienia w komunikacji autobusowej P.K.P.

Autobusy państwowej linji samochodowej (P. K. P.) przychodzą w ostatnich dniach do Warszawy z dużemi, stałemi opóźnieniami. Młodzież szkolna i pracownicy biur, dojeżdżający z okolic podmiejskich, stale spóźniają się do zajęć i szkół, co powoduje zrozumiałe przykrości i straty.

Opóźnienia te są duże, np. Onegdaj ranny autobus z Grójca przyszedł do Warszawy na 9.40, zamiast na 7.40, czyli z dwugodzinnem opóźnieniem. Autobusem tym przyjeżdża do Warszawy młodzież szkolna i pracownicy biur. Następny autobus przychodzący na g. 9 rano, przyszedł z półgodzinnem opóźnieniem.

Poprzedniego dnia także półgodzinne opóźnienie. Dn. 14. 10. — godzinne opóźnienie, 9. 10. — godzinne opóźnienie i t. d. i t. d.

Po zbadaniu okazało się, że przyczyną spóźnień autobusów P. K. P. jest... zamarzanie motorów wskutek ostatnich chłodów. I to teraz, w październiku. Co tedy będzie w zimie?

Nie trzeba dodawać, że prócz opóźnień w komunikacji, tego rodzaju, eksploatacja autobusów P. K. P. doprowadza do szybkiego niszczenia wozów, a co zatem idzie, powiększając koszta amortyzacji, jest źródłem wygórowanej taryfy.

Zmiany w rozkładzie jazdy

komunikacji samochodowej P. K. P.

Z dniem 25 b. m. oddział komunikacji samochodowej P. K. P. w Warszawie wprowadza następujące zmiany w rozkładzie jazdy autobusów P. K. P.:

1) **na linji Warszawa — Radom** (dalekobieżna) Warszawa dworzec Główny odjazd g. 6.00, g. 8.00, g. 14 m. 30, g. 20.00, Radom dworzec kolejowy przyjazd g. 8 m. 55, g. 10 m. 55, g. 17 m. 25, g. 23.00, Radom odjazd g. 5 m. 50, g. 9 m. 30, g. 14 m. 30, g. 18 m. 20, Warszawa dworzec Główny przyjazd g. 8 m. 45, g. 12 m. 25, g. 17 m. 25 i g. 21 m. 15.

2) **na linji Warszawa — Białobrzegi** (podmiejska, dotychczas dalekobieżna, taryfa obniżona) Warszawa dworzec Główny odjazd g. 7.00, g. 10 m. 20, g. 17 m. 30, Białobrzegi przyjazd g. 9.00, g. 12 m. 20, g. 19 m. 30, Białobrzegi odjazd g. 9 m. 15, g. 14 m. 30, g. 20 m. 30, Warszawa dworzec Główny przyjazd g. 11 m. 15, g. 16 m. 30, g. 22 m. 20.

3) na linji Warszawa — Grójec (podmiejska) Warszawa dworzec Główny odjazd g. 7.00, g. 10 m. 20, g. 15 m. 35, g. 17 m. 30, g. 23 m. 40, Grójec przyjazd g. 8 m. 20, g. 11 m. 40, g. 16 m. 55, g. 18 m. 46, g. 1.00, Grójec odjazd g. 6 m. 20, g. 9 m. 55, g. 15 m. 10, g. 17 m. 10, g. 21 m. 10, Warszawa dworzec Główny przyjazd g. 7 m. 40, g. 11 m. 15, g. 16 m. 30, g. 18 m. 30 i g. 22 m. 30.

Wypadki kradzieże

Złodzieje w sklepie spożywczym. Przy ul. Hortensji 3 okradziony został zapomocą wybicia szyby sklep spożywczy, należący do Stefana Talarka. Sprawcy kradzieży zostali aresztowani. Są to: Jan Poleski, (Marszałkowska 106) Józef Garbus, (Hortensja 1) i Ryszard Holc (Nowy Świat 41). Osadzono ich w areszcie.

Na dworcu Głównym, w czasie wyskakiwania z pociągu upadł i doznał poranienia okolicy lędźwiowej Jarosław Putyrański, urzędnik, (Dobra 96). Rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Wypadek tramwajowy. Franciszek Pryciński, (Bema 89) w czasie wsiadania do tramwaju na rogu ul. Leszna i Rymarskiej, upadł i zranił się w prawe podudzie. Rannego przewieziono na stację Pogotowia.

Zagadkowy pacjent. Już około 3-ch tygodni codziennie, bez względu na pogodę, od 8-ej do 20-ej przed domem Pogotowia ratunkowego oczekuje 14-letni Lejzor Wizel, (Zamenhofa 32) syn szewca, który pragnie za wszelką cenę dostać się do szpitala na Czystem.

Wizel twierdzi, że bardzo boli go głowa, gdyż rzekomo był uderzony przez właściciela składu lodu, u którego pracował, a który nie chciał mu zapłacić. Istnieje przypuszczenie, że jest on chory umysłowo, przeto powinna zainteresować się nim policja III-go komisarjatu.

Nieregularność ruchu tramwajów

na ul. Puławskiej i na moście Poniatowskiego

skończy się w dniu 1 listopada

Ostatnio dają się słyszeć utyskiwania na nieregularność ruchu pociągów tramwajowych linij Nr. Nr. 1, 12 i 15, idących przez ul. Puławską i linji „M", 7, 12 i 24, most Poniatowskiego. Wskutek przebudowy nawierzchni i torów na ul. Puławskiej i na moście Poniatowskiego istotnie ruch pociągów tych linij nie może odbywać się normalnie. Dlatego też należy wyjaśnić, jaki jest obecny stan tych intensywnie prowadzonych, kosztownych i żmudnych robót.

Na ul. Puławskiej odbywa się kompletna przebudowa jezdni, która wzamian dotychczasowej nawierzchni z bruku polnego otrzymuje gładką nawierzchnię z kostki. W związku z tą zmianą nawierzchni przeprowadza się całkowitą przebudowę torów, a jednocześnie prace kanalizacyjne, gazowe i t. p., co komplikuje wykonanie robót.

Roboty te są prowadzone na dwóch odcinkach: 1) od Pl. Unji Lubelskiej do ul. Skolimowskiej, 2) od ul. Madalińskiego do ul. Ursynowskiej. Na pierwszym odcinku prawy tor (w kierunku Wierzbna) jest już zupełnie gotowy i oddany do użytku; lewy tor jest narazie prowizoryczny, właściwy zaś tor jest w budowie. Mimo to ruch na omawianym odcinku odbywa się i nadal odbywać się będzie bez zakłóceń, tak jakgdyby nie było przebudowy torów.

Na drugim odcinku również prawy tor (w kierunku Wierzbna) jest całkowicie gotowy i został oddany do użytku w dn. 13 b. m., dzięki czemu w sobotę i niedzielę (dn. 19 i 20 b. m.) ruch na ul. Puławskiej odbywał się normalnie. W nocy z niedzieli na poniedziałek (z dnia 20 na 21 b.m.) przystąpiono na tym odcinku (ul. Madalińskiego — ul. Ursynowska) do rozbiórki lewego toru, wobec czego ruch musi się odbywać znów po jednym torze. Roboty są prowadzone intensywnie i, o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, np. ulewne deszcze, oba tory będą oddane do użytku do dnia 1 listopada r. b. Ważne jest jednak, że po oddanym obecnie do użytku torze nie będzie się odbywał ruch furmanek z materjałami (jak to działo się dotychczas spowodu braku miejsca), wobec czego nieregularność ruchu powinna być mniejsza.

Na moście Poniatowskiego odbywa się całkowita przebudowa podłoża z ułożeniem izolacji pod całem torowiskiem tramwajowem. Są to roboty bardzo żmudne, gdyż trzeba głęboko wybijać beton, na którym kładzie się izolację. Izolację przykrywa się dalszą warstwą betonu i dopiero na niej kładzie się podtorze z dylin dębowych, co ma na celu zmniejszenie hałasu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa prace te będą ukończone do końca listopada r. b., na dzień zaś 1 listopada r. b. będą doprowadzone tak daleko, że ruch jednotorowy będzie odbywał się tylko na niewielkm odcinku o długości około 150 m.

Roboty są prowadzone na dwie zmiany; obecnie została zorganizowana również trzecia zmiana. Wobec tego, jakkolwiek pewna nieregularność ruchu jest możliwa, to jednak będzie ona możliwie nieznaczna i krótkotrwała.

Transparent komunistyczny na drutach tramwajowych

Policję zawiadomiono wczoraj, iż na przewodach tramwajowych na ul. Zamenhofa, przed domem Nr. 12, nieznani sprawcy zawiesili czerwoną chorągiew z napisem antypaństwowym. Policja transparent usunęła oraz prowadzi dochodzenie, celem schwytania antypaństwowców.

RADJO

WARSZAWA

Środa, 23 października 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne... 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20: Dzien. por. 7.50 „Parę inform." 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Maglowanie i prasowanie bielizny" — pogad. 12.30 Muz. lekka (pł.). 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.00 Konc. Zespołu N. Mańskiej. W progr. drobne utwory C. Saint - Saensa. 16.00 „Kilof bije — węgiel pryska" (Wycieczka na Górny Śląsk) pogad. muz. z piosenkami dla dzieci st. 16.20 Pieśni w wyk. W. Ruśkiewiczowej. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „Co to jest dyskusja i jak ją trzeba prowadzić" — prof. Wł. Witwicki. 17.20 Recital skrzypc. J. Kamińskiego. 17.50 „Świat się śmieje" (Przegl. humoru zagran.) 18.00 Muz. lekka w wyk. M. Ork. P. R. 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Soliści na pł. 19.00 „Sadownictwo na Wołyniu" — reportaż. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiadom. sport. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muz. lekka (pł.). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz." 21.00 VIII Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810 — 1849) w oprac. prof. Jachimeckiego. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Fitelberga i H. Sztompka — fortep. W progr. konc. fortepianowy f-moll op. 21. 21.35 „Z krainy nieśmiertelnych" — szkic lit. wygł. T. Boy - Żeleński. 21.50 „Tarczyca i jej hormon" — pogad. dla lekarzy. 22.00 Konc. religijnej muz. żydowskiej. 22.40 Muz. sal. i tan. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn.

TEATRY

TEATR WIELKI OPERA: Dziś „Rose Marie", w środę „Violetta" z występem Ady Sari.
TEATR NARODOWY: Dziś „Pan Damazy". W piątek „Poskromienie złośnicy".
TEATR POLSKI: Dziś o godz. 7 m. 30 „Król Lir" Od dziś przedstawienia „Króla Lira" rozpoczynać się będą o godz. 7.30, a kończyć o 10.45 wiecz.
TEATR NOWY: Dziś „Powrót mamy" z Gellówną, Piaskowską, Grabowskim, Ziembińskim.
TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty" Bałuckiego w reżyserji Z. Ziembińskiego.
TEATR MAŁY: Dziś komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater". We środę abonament 6-A.
TEATR ATENEUM: Dziś J. Blizińskiego „Marcowy kawaler" i komedja J. Korzeniowskiego „Majster i czeladnik" z Jaraczem w rolach głównych w obu sztukach.
TEATR KAMERALNY: Dziś dramat Żeromskiego „Ponad śnieg".
INSTYTUT REDUTY: Dziś i jutro komedja Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reż. Osterwy.
TEATR MALICKIEJ: Dziś i jutro „Epoka tempa" z Malicką.
„WIELKA REWJA": Operetka „Kawiarenka" Benatzky'ego.
HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Wesoła jesień" z [illegible]kiewiczówną, Sokołowską, Bodo, Żabczyńskim, Tomem i Skoniecznym.
CYRULIK WARSZAWSKI: (Kredytowa 14): Dziś satyra „Na jeża" z Zimińską.
OPERETKA NA CHŁODNEJ: Operetka Kalmana „Księżna Czardaszka"

Czasopismo „Świat Zasłużonych"

Ulegnie likwidacji

W Warszawie ukazuje się wydawnictwo p. t. „Świat Zasłużonych". Czasopismo to, drukowane starannie, prowadzi p. Mieczysław Swoboda - Trzebiński zamieszkały przy ul. Wiktorskiej Nr. 2. Zamieszcza fotografje i życiorysy osób, zasłużonych dla Polski.

Niby w tem nie było ani dziwnego, ani godnego uwagi, gdyby nie drobiazg. Mianowicie obok portretów i biografji Marsz. Piłsudskiego i P. Prezydenta Rzplitej, wielu ministrów, Ignacego Paderewskiego, Józefa Hallera i t. d. figurują również życiorysy mistrza kominiarskiego z Bydgoszczy, szewca, piekarza, zduna, właściciela kamienicy, właściciela dancingu i t. d.

Jak stwierdziły bliższe badania, wydawca pobiera od osoby, która chciała uwiecznić się w „Świecie Zasłużonych", opłaty od 70 do 200 złotych. Życiorys z opisem Syberji i walk o Niepodległość kosztuje 120 złotych. Rany na wojnie bolszewickiej — 140 złotych, zasługi dla Narodu z walką niepodległościową przed wojną — 200 złotych. Krótki życiorys małżonki — 50 zł. Najtaniej kosztuje udział w policji obywatelskiej w roku 1915, bo tylko 70 złotych.

Wydawnictwo p. Swobody - Trzebińskiego jest drogie. Pojedynczy numer kosztuje aż 3 złote. „Świat Zasłużonych" będzie zlikwidowany.

Sekcja akademicka Ligi Ochrony Zwierząt

Przeciw ubojowi rytualnemu

Na wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie pojawiły się ulotki sekcji akademickiej P. L. O. Z. nawołujące do walki z ubojem rytualnym. Podług rytuału przeznaczone na rzeź zwierzę powinno znajdować się jaknajdłużej w agonji, tymczasem badania naukowe wykazały, głosi ulotka, że mięso zwierzęcia podczas agonji wytwarza jady trujące, które zatruwają mięso.

Ubój rytualny jest więc nietylko niesłychanie barbarzyński, ale także szkodliwy.

Z FILHARMONJI

W nadchodzący piątek na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Walerjana Bierdiajewa wystąpi doskonały wiolonczelista włoski Enrico Mainardi i wykona z orkiestrą piękny koncert Dworzaka. Część orkiestrową wypełnia czwarta symfonja Brahmsa i poemat symfoniczny „Don Juan" Ryszarda Straussa. Koncert nie będzie nadawany przez radjo.

Nowe wystawy

w Zachęcie

W sobotę dn. 26 października nastąpi w Zachęcie otwarcie nowych wystaw — otwarte będą: wystawa jubileuszowa Antoniego Madeyskiego, kolekcje prac Anny Chamiec, Antoniego Grabarza, Edmunda J. Kaniewskiego, Stefana Popowskiego, Marjana Trzebińskiego i Romualda Zerycha oraz wystawa ogólna.

Obecne wystawy będą zamknięte we czwartek 24 b. m.

Pełna tabela loterji 4-go dnia ciągnienia 1-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Główna wygrana zł. 100.000 padła na nr. 64836.

5.000 zł. — 158484.

2.000 zł. — 145634.

Po 1.000 zł.—16004 17603 46130 68000 113770 125211 180195.

Po 500 zł. — 11394 58358 133077 136745.

Po 400 zł. — 14098 20785 70700 72144 73364 102111 134402.

Po 200 zł. — 42244 48991 68074 77744 131361 136858 153898 158116 163250 184869.

Po 150 zł.—576 5986 7993 10267 25958 27480 30041 30812 34542 38831 41996 42489 43413 49605 53733 60971 64537 68802 71099 82319 84407 94361 104081 112658 117537 120825 121681 123437 128156 131249 132654 135020 137430 139127 153375 154196 158546 162917 169288 184543 187024 188680.

Wygrane po 100 zł.

340 491 744 95 1153 360 454 991 2580 4275 79 91 728 858 925 5912 97 6567 667 7359 685 8049 355 9339 625 770 963 10341 464 813 11495 666 90: 60 12187 322 439 980 13435 650 14065 128 753 15250 586 836 80 914 16215 406 503 856 17305 415 936 18514 765 825 19315 61 20320 21356 444 22576 687 814 910 23440 633 24525 768 859 [illegible]

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

[illegible]

Wygrane po 50 zł

[illegible] 456 990 170788 944 171014 172218 656 707 968 173227 781 870 174067 865 844 175183 176795 177062 178024 165 225 179120 624 180836 181014 183477 78 504 636 184123 251 185083 157 332 801 186281 838 188284 251 189256 684 93 190799 191341 192220 420 193178 333 40 901 194113 45 810

IV ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. — 70140

2.000 zł. — 12085

1.000 zł. — 3924 18378 107919 121494 165544

Po 500 zł. — 6063 8486 37923 53054 85252 89234 118548 159765 165296 166924 188925 191123

Po 400 zł. — 67915 71488 85591 104450 130134 169209 183080

Po 200 zł. — 38720 53412 53898 61372 72890 76030 91944 96602 123334 124071 138672 165009 171398 190196 192302

Po 150 zł. — 7922 14944 18594 21027 39645 39926 47038 53737 54586 60200 83691 85396 94696 116128 137502 145593 148551 155165 161791 161907 167881 167953 171089 171831 174292 187569 187779 188717 192299

Wygrane po 100 zł.

65 679 844 1040 3355 88 981 4566 5744 998 6235 7267 79 636 822 520 28 617 918 9331 10176 711 11303 20 800 [illegible]

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

Od Administracji

Prosimy p. p. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc listopad r. b. P. p. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 25 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Olbrzymie pożary

w Łuckiem i Miechowskiem

ŁUCK, 21.10. (PAT). Wczoraj we wsi Burzany gminy Brany pow. Chorochów w zabudowaniach Jana Stelnego powstał pożar wskutek wyrzucenia żarzącego się popiołu. Ogień zniszczył 79 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich. W czasie pożaru spłonął również budynek, w którym mieścił się posterunek policji, oraz uszkodzona została linja telefoniczna.

Straty sięgają 120 tysięcy złotych.

OLKUSZ, 21. 10. W Marcinkowicach pow. miechowskiego wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich. Spłonęły czworaki wartości 20 tys. zł. Ogień przerzucił się następnie na zabudowania chłopskie. Spłonęło 6 gospodarstw. Ogólna szkoda wynosi przeszło 40 tys. zł.

Dwadzieścia kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową. Pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina.

Wydalenie z Gdańska

redaktora żydowskiego „Danziger Echo"

GDAŃSK, 22. 10. (PAT). Aresztowany w sobotę redaktor odpowiedzialny żydowskiego organu „Danzigier Echo", obywatel Polski, Paweł Berman odpowiadał dziś przed sądem w trybie przyśpieszonym, który skazał go za usiłowanie zagrożenia bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu oraz zakłócenie dobrych stosunków niemiecko - gdańskich na 4 miesiące więzienia. Po rozprawie na podstawie decyzji sądu p. Berman został zwolniony z aresztu.

Zwolniony po rozprawie z więzienia, p. Berman został jednak ponownie aresztowany w celu wydalenia go, jako uciążliwego obcokrajowca z granic Wolnego Miasta.

Poświęcenie kościoła

w Otwocku

W ubiegłą niedzielę ks. arcybiskup Gall przybył do Otwocka, celem poświęcenia nowego parafjalnego kościoła. Świątynia ta, zbudowana w nowoczesnym stylu z cegły na żelbetonowych filarach, powstała z drobnych ofiar miejscowych parafjan z inicjatywy i dzięki niestrudzonej pracy miejscowego proboszcza ks. Wolskiego, jak również bezinteresownych trudów twórcy jej planu i kierownika robót arch. Wolskiego.

Dopełniwszy uroczystego poświęcenia kościoła ks. arcypasterz w gorących słowach podziękował wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy własną pracą przyczynili się do wzniesienia tego przybytku Pańskiego. Po sumie ks. arcybiskup udzielił sakramentu bierzmowania około 100 osobom.

Na uroczystość poświęcenia kościoła otwockiego przybyły wielkie rzesze ludu z całej okolicy oraz liczne duchowieństwo.

Młodociani włóczędzy

wędrowali z Warszawy do Rosji Sowieckiej

WILNO, 22. 10. (tel. wł.). Policja w Głębokiem zatrzymała dwóch chłopców w wieku 12—13 lat, którzy podali się za braci Kukielów Zygmunta i Stanisława, uczniów szkoły powszechnej nr. 37 w Warszawie, zamieszkałych przy ul. Kawęczyńskiej 2. Opowiedzieli oni bajeczkę, że ojciec ich porzucił matkę i wraz z nimi oraz jakąś kobietą zbiegł do Rosji Sowieckiej. Chłopcom nie podobało się w Rosji, wobec czego przekroczyli spowrotem polską granicę i zmierzają rzekomo do Białegostoku, gdzie ma mieszkać ich porzucona matka.

Ponieważ bajeczka, opowiadana przez chłopaków, wydała się policji podejrzana, wzięto ich w krzyżowy ogień pytań. Okazało się, że jeden z włóczęgów nazywa się Bogusław Żbikowski a drugi Józef Kusiński. Obaj zbiegli przed paru tygodniami z internatu dla chłopców w Warszawie przy ul. Radzymińskiej. Do Głębokiego przyjechali koleją bez biletów. Z Warszawy wybrali się we trójkę z niejakim Romanem Jabłońskim. ale trzeci kompan już po drodze został zatrzymany przez policję za usiłowanie drobnej kradzieży.

Młodocianych włóczęgów policja odstawiła do internatu.

Łodzianin wynalazł

przyrząd do wykrywania skarbów

ŁÓDŹ, 22. 10. (tel. wł.). — B. Hess, stały mieszkaniec Łodzi, wynalazł przyrząd, służący do wykrywania zakopanych w ziemi skarbów.

Pierwsze próby z nowym przyrządem wykazały jego użyteczność. W powiecie łaskim odnaleziono w ziemi kilka garnków z miedziakami i srebrem zakopanych podczas powstania styczniowego.

Następnie rozpoczęto poszukiwania w powiecie radomszczańskim i, dzięki przyrządowi, wydobyto trochę zakopanego niegdyś kruszcu.

Obecnie robione są poszukiwania w pow. częstochowskim w miejscach, gdzie według opowieści, krążących wśród ludu, mają się znajdować skarby, zakopane podczas wojen szwedzkich.

Pociągi popularne

na dzień Zaduszny

Liga popierania turystyki (delegatura warszawska) uruchomi na dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki trzy pociągi popularne z Warszawy do Krakowa, Wilna i Lwowa.

Pociąg na trzydniową pielgrzymkę do Krakowa odejdzie z Warszawy Wschodniej 31 b. m. o godz. 23 m. 10 i przybędzie do Krakowa 1 listopada o g. 5 m. 50 rano. Odjazd pociągu z Krakowa nastąpi 3 listopada o g. 22 m. 30 i powrót do Warszawy 4 listopada o g. 6 m. 10. Cena przejazdu tam i spowrotem zł. 12 gr. 70.

Pociąg popularny do Wilna odejdzie z dworca Wileńskiego 31 b. m. o g. 22.00 i przybędzie do Wilna 1 listopada o g. 6 m. 15. Odjazd z Wilna nastąpi 3 listopada o g. 21 m. 35 i powrót do Warszawy 4 listopada o g. 5 m. 45. Cena za przejazd w obie strony zł. 10 gr. 70.

Pociąg popularny na trzydniową wycieczkę do Lwowa, na cmentarz Obrońców Lwiego grodu, odejdzie z Warszawy z dworca Gdańskiego 31 b. m. o g. 21 m. 5. Przyjazd do Lwowa 1 listopada o g. 6 m. 14. Pociąg ten odejdzie ze Lwowa 3 listopada o g. 21 m. 30, a powrót do Warszawy 4 listopada o g. 6 m. 11 rano. Cena biletu za przejazd zł. 12 gr. 10. Bilety na wszystkie trzy wyżej wymienione pociągi sprzedają biura podróży oraz ich oddziały i agentury. Podróżni z poza Warszawy, przybywający do pociągów popularnych na zasadzie okazanych kart uczestnictwa, mogą korzystać ze zniżek dojazdowych i powrotnych. Zniżki ważne są na dystansie od 20 do 150 km. od Warszawy.

ABC SPORTOWE

KRUSZYNA, REWELACJA POZNAŃSKIEGO PIĘŚCIARSTWA

Podczas meczu bokserskiego Warta — Sokół, o drużynowe mistrzostwo Poznania (wygrała Warta 9:7), sensację wzbudził pięściarz Warty w wadze półśredniej, Kruszyna. Pięściarz ten, jeszcze surowy i prymitywny technicznie, dzięki wielkiej sile i ogromnej wytrzymałości zmusił reprezentacyjnego zawodnika Polski, Misiurewicza, do poddania się w drugiej rundzie.

AMERYKAŃSCY PŁYWACY W BERLINIE

Podczas, kiedy różne organizacje sportowe i społeczne w Ameryce wypowiadają się przeciwko udziałowi U. S. A. na igrzyskach olimpijskich w Berlinie, pływacy amerykańscy startują sobie w najlepsze w Berlinie, ba, i nawet biją rekordy świata.

Na dystansie 100 m. stylem grzbietowym Kiefer (U. S. A.) osiągnął czas 1:07. Wynik ten lepszy jest rekordu świata Weyha (U. S. A.) o 0,6 sek.

Na 100 m. st. dyr. Highaland (U. S. A.) osiągnął 59 sek. zwyciężając Niemca Heiblem o 1,8 sek.

CZY USTANOWIENIE PUHARU EUROPY W HOKEJU LODOWYM?

Wśród kilku państw powstał projekt utworzenia puharu Europy w hokeju lodowym. W tym celu przedstawiciele: Wiednia, Pragi, Bukaresztu zebrali się w Pradze.

Ustalono że w grupie zachodniej walczyć będzie 6 klubowych zespołów angielskich i 2 francuskie. Poza tem w turnieju wezmą udział: L. I. C. Praha, H. C. Rapid, 2 zespoły austrjackie, 1—2 włoskie oraz po jednym rumuńskim, szwedzkim i węgierskim.

Klęska popularności

Sobowtóry znanych osobistości

— Jesteśmy nieszczęśliwymi niewolnikami naszej popularności, skarżył się kiedyś znany aktor filmowy, który był bóstwem uwielbiających go kobiet. Biedny ten człowiek nie mógł się poprostu ruszyć nigdzie, gdyż wszędzie czyhały na niego niewiasty żądające od niego autografów. Jak się więc okazuje, sława i popularność mają swoje złe strony i bywają nieraz bardzo uciążliwe.

Jak twierdzą wtajemniczeni, sławna gwiazda Greta Garbo, dla uniknięcia nużących owacyj ze strony swoich wyznawczyń i wyznawców, posiada swego sobowtóra, który ją wszędzie zastępuje. Na bankietach, na premjerach filmów, na wielkich oficjalnych przyjęciach sobowtór z powodzeniem odgrywa rolę słynnej gwiazdy. Tenże sobowtór zastępuje ją nieraz i w filmie w scenach bardziej niebezpiecznych, grożących życiu gwiazdy.

PIERWSZA KOPJA KS. WALJI.

Ale nietylko gwiazdy filmowe mają swoje sobowtóry. Ks. Walji, który jest chyba najpopularniejszym człowiekiem na świecie, posiada także swoją kopję, żywą i do złudzenia podobną. Jest to przystojny młody człowiek, młodszy zresztą od ks. Walji, który mieszka stale w Paryżu. Naogół żyje sobie spokojnie i dobrze mu się powodzi, ale dzień jego wielkich sukcesów nadchodzi dopiero wówczas, kiedy w prasie ukaże się wiadomość, że ks. Walji wybiera się do Paryża.

Wówczas nieszczęsny sobowtór nie ma ani chwili spokoju, gdyż wszyscy przypuszczają, widząc go, że jest to naprawdę ks. Walji, który przechadza się ulicami stolicy Francji, nie chcąc zdradzić swego incognita. Oczywiście, że sobowtór następcy tronu angielskiego, odgrywając rolę księcia, stara się wiernie naśladować chód ks. Walji, jego sposób trzymania głowy, kłaniania się, a nawet ton jego głosu. Udaje mu się to do tego stopnia, że nawet najlepsi znawcy ludzi — portjerzy hotelowi zostają wprowadzeni w błąd. Ponadto ma się rozumieć do obowiązków sobowtóra należy wytworne ubieranie się, gdyż, jak wiadomo, ks. Walji słynie jako dyktator mody męskiej. Otrzymuje na ten cel specjalny fundusz reprezentacyjny.

KRÓL I ADMIRAŁ

Przed niedawnym czasem zmarły admirał floty angielskiej, sir Charles Madden, zawdzięczał swoją popularność niezwykłemu podobieństwu do króla Jerzego V. Pewnego razu wskutek tego podobieństwa wytworzyła się zabawna sytuacja. Mianowicie kiedy admirał, przyodziany w swój bogaty uniform, szedł kiedyś ulicami Londynu, momentalnie zgromadził się naokoło niego tłum ludzi. Błyskawicznie rozeszła się wieść, że J. K. Mość król Jerzy V osobiście przechadza się po ulicach stolicy. Co chwila rozlegały się entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje król". Nie pomogły tłumaczenia admirała, że jest to pomyłka wskutek podobieństwa.

Wkońcu, wędrując dalej wśród owacyj tłumów, dotarł do jednego z hoteli, w którym się ukrył, myśląc, że publiczność rozejdzie się i że będzie mógł spokojnie powrócić do domu. Tymczasem przed hotelem do późnej nocy gromadziły się tłumy publiczności, domagające się, aby król ukazał się na balkonie i przemówił.

FAŁSZYWY POWIEŚCIOPISARZ

Nie mniej zabawne zdarzenie miało kiedyś miejsce w Waszyngtonie. Do najwytworniejszego hotelu w mieście przybył jakiś pan, który w księdze hotelowej zapisał swoje nazwisko: „H. G. Wallas". Momentalnie wiadomość o tem, że do Waszyngtonu przybył słynny pisarz, rozeszła się błyskawicznie i do przybysza zgłosiła się cała falanga reporterów, którzy zapragnęli przeprowadzić z nim wywiad. Tymczasem p. H. G. Wallas, który był właścicielem sklepu w Massachusets, zdumiony był faktem, że miasto Waszyngton tak entuzjazmuje się jego przybyciem. Ale reporterzy nie dali mu dojść do słowa i kiedy wreszcie zapakowano go do auta i zawieziono do redakcji jednego z największych dzienników waszyngtońskich, napółprzytomny p. Wallas udzielił szeregu odpowiedzi na masę pytań, któremi zasypali go dziennikarze.

Wkrótce potem zorjentował się, że jednak nieźle jest występować w charakterze sławnej osobistości i wobec tego zaczął przyjmować zaproszenia na różne bankiety i przyjęcia, urządzane na jego cześć. Kiedy jednak wydało się, że jest li tylko imiennikiem słynnego pisarza, zdemaskowany p. Wallas powrócił do swojego sklepu, wspominając miłe chwile, spędzone w Waszyngtonie.

SOBOWTÓR FORDA

Popularny „król automobilowy", Henry Ford posiada także swojego sobowtóra. I co ciekawsze, posiada nietylko jednego, ale nawet paru. Wobec tego od czasu do czasu otrzymuje rozpaczliwe telefony i listy od tychże sobowtórów, które skarżą się, że nie mogą przejść spokojnie ulicami i że cierpią od ciągłych nagabywań reporterskich. Ford, po otrzymaniu takiej skargi, wpada zazwyczaj we wściekły humor i twierdzi, że przynajmniej dopiero wtedy mogą ludzie ocenić, że życie człowieka bogatego i popularnego ma również swoje ciernie.

Najgorzej jednak wyszedł na owem podobieństwie z Fordem pewien gentleman, którego porwali gangsterzy, w przekonaniu, że porywają „króla samochodowego" i że otrzymają za niego pokaźny okup. Kiedy przekonali się, że popełnili błąd, wypuścili nieszczęsnego sobowtóra na wolność, obdarzając go na drogę paru kułakami.

Ofiary kamiennej twarzy

Dramatyczne przeżycia rodzinne Buster Keatona

Człowiek o nieruchomej twarzy, słynny aktor filmowy, Buster Keaton, z którego kreacyj zaśmiewają się miljony ludzi, ma swe przeżycia osobiste, które są antytezą tego, co widzimy na filmie.

Buster Keaton zdawał już swego czasu przed sądem sprawę z bilansu swego życia małżeńskiego. Jego pierwsza małżonka, Natalja Talmadge, siostra słynnej Normy Talmadge, jest kobietą frapującej piękności, z którą w parze idzie wykształcenie, subtelność i rozum. Początkowo jej małżeństwo z Buster Keatonem uchodziło za jeden z rzadkich wzorów szczęścia rodzinnego w mieście filmowem. Mówiono o niem, że przepływa w najgłębszej harmonji. Z małżeństwa tego zrodziło się dwoje dzieci, liczących dziś



siaj 12 i 13 lat, które jszcze czulej ściesniały ten węzeł małżeński.

Przed kilkoma laty dowiedziała się opinja publiczna, że to pożycie małżonków zupełnie niebyło tak szczęśliwe jak się wydawało. Zaczęto widywać piękną małżonkę artysty coraz częściej z zapłakanemi oczyma, a jej małżonka w obcem towarzystwie. Skończyło się na tem, że pewnego dnia Buster Keaton siadł na swój luksusowy jacht i odpłynął, nie troszcząc się o żonę i rodzinę.

Tego było dosyć Natalji Talmadge, która wniosła przeciwko smutnemu komikowi skargę o złośliwe porzucenie. Z wywodów skargi okazało się, że życie Bustera Keatona było dla niej torturą. Dowiedziano się, że Bustera kamienna twarz, która przysporzyła mu światowej sławy i olbrzymiej fortuny, nie była tylko maską filmową. Okazało się, że ta nieruchoma mina, ujawniająca mroźny brak uczucia dominowała również w życiu rodzinnem, doprowadzając do rozpaczy małżonkę, szczerze mu oddaną.

Sądy amerykańskie udzieliły małżonkom rozwodu, z winy Bustera Keatona.

Po pierwszym rozwodzie Buster Keaton niezbyt długo pozostał samotny. Wkrótce bowiem zachorował ciężko, a lekarze przydzielili do jego łoża cierpień młodą pielęgniarkę Mae Scriven. Piękne dziewczę, zakochało się w wielkim aktorze, a że w okresie swej choroby był przystępny czułości i troskliwej zapobiegliwości osoby, która nad nim czuwała, skończyło się przed dwoma laty na zaślubieniu Mae.

Młoda małżonka więdła u boku swego męża, gdy jej istota łaknęła ciepła i czułości. I tym razem doszło do rozwodu, przyczem sąd znowu stanął po stronie małżonki.

Buster Keaton znowu jest sam, jest ofiarą swej kamiennej maski.

Luksus Sing-Sing

Obserwacja lekarza więziennego

Od czasu do czasu ukazują się w prasie ilustrowanej fotografje cel w największem więzieniu amerykańskiem Sing - Sing. Zdjęcia te przedstawiają wysokie, widne cele, do których przez olbrzymie okna dostaje się dostateczna ilość światła i powietrza. Na okres zimowy więźniowie Sing - Sing zabezpieczeni są również dostatecznie przed chłodem, gdyż ulepszone centralne ogrzewanie stwarza w celach miłą i ciepłą atmosferę. Pozatem, w celach znajdują się małe szafki na książki, wygodne stoły, przy których więźniowie mogą czytać i pisać listy, a ponadto, w każdej celce znajduje się elegancka toaleta — w ten sposób pomieszczenia w więzieniu Sing - Sing posiadają charakter prywatnych mieszkań. Ponadto trzeba dodać, że przy każdej celce znajdują się dyskretne, higjeniczne urządzenia. Jednem słowem są to pokoje w pierwszorzędnym hotelu. Brak jest tylko kwiatów na oknach i śpiewającego kanarka, aby lokatorzy tamtejsi nie pędzili żywota zgoła idyllicznego.

Jeśli się jeszcze przytem doda, że projektowane jest wprowadzenie ćwiczeń sportowych dla więźniów — to los mieszkańców Sing-Sing naprawdę godny jest zazdrości.

W ten sposób podawane są wiadomości o Sing - Sing dla szerokiego świata.

Jednakże, w rzeczywistości sprawa wygląda nieco inaczej. Jak wiadomo, więzienie Sing-Sing jest jednem z najcięższych więzień na świecie, a jeden z lekarzy, dr. Clyde, który ostatnio pełnił tam funkcje lekarza więziennego, ogłosił w prasie europejskiej swoje wrażenia o więzieniu i jego lokatorach. Według tych enuncjacyj, istotnie w Sing-Sing istnieją owe wspaniale urządzone cele, których fotografje podawane są do prasy ilustrowanej, ale przytem należałoby dodać małe wyjaśnienie. — W ten sposób urządzonych cel jest bardzo niewiele i są to cele „reprezentacyjne". Pozostałe pomieszczenia dla więźniów stwarzają jaknajgorsze warunki. Są to maleńkie klatki — 2 m. szerokie i 2 m. wysokie, o ścianach z grubej stali, w których zamknięty więzień napewno nie doznaje żadnych wrażeń idyllicznych. Cuchnący kubeł, który stoi w rogu celi, również nie sprzyja podniesieniu tego nastroju.

Zasadniczo dążeniem władz więziennych było zlikwidowanie tych cel okrutnych i doprowadzających więźniów do depresji. Ale ponieważ więzienie Sing - Sing jest stale przeładowane — przebudowa cel i przerabianie jest zupełnie niemożliwe. Wobec tego około 400 więźniów mieści się w celach, które od roku 1825 nie poddawane były żadnym ulepszeniom, ani zmianom. W tychże celach więźniowie, wrazie przekroczenia przeciwko regulaminowi więziennemu, pozostają całemi tygodniami o chlebie i wodzie. Ten stan rzeczy sprawia, że marzą oni o zachorowaniu i dostaniu się do szpitala, gdzie bezwzględnie warunki są lepsze.

W dalszym ciągu swoich opisów więziennych, dr. Clyde przechodzi do opowiadania o karze elektrycznego krzesła. Jako lekarz więzienny z obowiązku asystował przy 35 wyrokach. Za każdym razem z zegarkiem w ręku śledził, czy delikwent dokonał już żywota. We wszystkich wypadkach, jak stwierdził, po upływie kilku minut, kiedy teoretycznie powinna nastąpić już śmierć, skazaniec żył jeszcze, a silne bicie serca wskazywało, że zachowuje jeszcze siły żywotne. Widok cierpiących w ten sposób ludzi był tak okropny, że od tej chwili dr. Clyde stał się zagorzałym przeciwnikiem stosowania eletkrycznego krzesła.

„Tydzień walki z wężami"

W Yandoon w Birmanji władze zorganizowały „tydzień walki z wężami". Zabito lub schwytano w ciągu kilku dni 5.000 jadowitych wężów, w tej liczbie były również wielkie kobry.

Podczas niedawnej powodzi wielka ilość wężów przedostała się do domów i zabudowań miasta. Wypadki śmierci spowodu ukąszenia jadowitych gadów były na porządku dziennym.

FRANCIS DE CROISSET 55)

DAMA z MALAKKI

POWIEŚĆ

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WAŃKOWICZOWEJ.

— Nie robię ci żadnych zarzutów, wiele więcej rzeczy wyrzucam sobie. Nie powinnam była za ciebie wychodzić, to moja wina.

— Teraz właśnie spostrzegłaś to?

— Nie, od dawna, ale dłużej nie mogę już wytrzymać.

Stanął przed nią, a oczy jego nabrały złego wyrazu.

— Jak on się nazywa?

— Kto?

— Ten, którego kochasz. Bo kochasz się w kimś, to też rzuca się w oczy.

— Tak, kocham kogoś.

Poczuł w sobie chęć mordu.

— I chcesz odjechać, żeby móc się z nim połączyć?

— Chcę odjechać, żeby go już nigdy nie widzieć.

— Wobec tego, on jest tutaj. Kto to taki?

Ściskał ją za ręce.

— Musisz mi powiedzieć, kto to taki!

— Co cię to może obchodzić, przecież go już nigdy nie zobaczę.

— Jesteś jego kochanką?

— Gdybym była jego kochanką nie wyjeżdżałabym stąd.

— Nie wierzę ci.

— Wszystko się teraz tłumaczy — pomyślał.

— Nie pozwolę ci wyjechać, słyszysz? Nigdy!

Skierowała się ku drzwiom.

— Audrey!

Krzyk, który wydarł się z jego piersi, był żywiołowy i pełen rozpaczy; zatrzymała się zdumiona. Herbert upadł na fotel i ukrył twarz w dłoniach. Zbliżyła się do niego: po raz pierwszy pożałowała go. Położyła rękę na czole męża.

— Zapomnisz o mnie i prędzej,niż ci się to wydaje, Herbercie. Nie kochałeś mnie nigdy.

— Jak śmiesz powiedzieć...

— Pożądałeś mnie, a przed chwilą nienawidziłeś mnie, ale to nie miłość... Bądź mężny...

Nie słyszał jej słów. Obojętne mu były i litość jej i serdeczność. Nie tego żądał od niej, pragnął jej ciała, bez którego nie mógł się obejść.

— A gdybym ja... — bełkotał — ...gdybym przychodził do ciebie w nocy... rzadziej...

Audrey cofnęła się mimowoli.

— Nie, nie, musisz mnie wysłuchać: powiedzmy raz na tydzień?

Zachowywał się, jak nałogowiec, którego pozbawiono ulubionego narkotyku.

— Herbercie, nie zrozumiałeś mnie. Nie to tylko skończyło się między nami,.lecz wszystko inne też.

Wszedł Li.

— Śniadanie podane.

— Trzeba iść jeść — szepnęła Audrey.

Herbert nie odpowiadał nic i wyszedł. Audrey słyszała, jak chodził po swoim pokoju.

— Kogo ona kocha? Kto to może być? Mówi, że nie jest jego kochanką, ale kto mi tego dowiedzie? Trzeba zyskać na czasie; ot co: zyskać na czasie. Jeśli odmówię zgody na rozwód, gotowa jest natychmiast wyjechać. Zresztą rozwód... W ten sposób się ludzie nie rozwodzą... Musiałbym wziąć winę na siebie, ona pewnie liczy na to...

Kilka znajomych małżeństw rozwiodło się za obopólną zgodą. Kobietom nie można było nic zarzucić, więc mężczyźni pozwolili się złapać na gorącym uczynku.

— Nic zarzucić? Czy jej naprawdę nie można nic zarzucić?

Był głodny. Należało coś zjeść. Czuł się wytrącony z równowagi. Zadzwonił.

— Co pani robi? Wyszła?

— Pani na dole, pisać.

Poczuł się uspokojony, niewiadomo czem.

— Przynieś mi coś do zjedzenia.

Pospiesznie połknął śniadanie. Im więcej zastanawiał się nad sytuacją, tem bardziej wydawała mu się bez wyjścia.

— Teraz już zawsze będzie mi odmawiała. Nigdy już jej mieć nie będę. Rozwód? Pewnie się na tem skończy! Ktoby mi mógł poradzić?

Czuł, że tonie. Nagle zaświtała mu myśl do głowy. spojrzał na telefon.

— Tak, to byłoby mądre posunięcie... Lady Brandmore jest taka inteligentna... Zresztą trzeba ich mieć po swojej stronie. Niema się co wahać!

Audrey nie ulżyło wyznanie i pytała się siebie: dlaczego? Dławił ją niepokój. Nie zdawała sobie sprawy z jakiego powodu. Może spowodu tego, że Herbert tam, na górze, namyśla się. Nie, to było coś innego, coś, co wyczuwała w otaczającej ją atmosferze od ośmiu dni. Pogrążona w cierpieniu, nie zwracała dotąd na to uwagi. Dlaczego Robert telefonował trzykrotnie i chciał koniecznie z nią mówić? Mabel też dzwoniła kilka razy. Od tygodnia żyła w bolesnym letargu. Dziś rano, zamknięta w skorupie bólu, unikała w kościele znajomych, ale wydało jej się, że na jej widok ludzie zamieniają spojrzenia i uśmiechy... Tkwiło w tem coś podejrzanego... Nie była w stanie zorjentować się rozsądnie w czemkolwiek, ale czuła, że coś jej grozi. Chciała przez chwilę zatelefonować do Mabel albo do Roberta. Zdjęła słuchawkę i skonstatowała, że linja była zajęta: Robert rozmawiał z kimś.

(C. d. n.).

Buster Keaton

w szpitalu warjatów

Paryskie wydanie „New-York Herald" donosi z Los Angeles, że sympatyczny aktor filmowy, Buster Keaton, został w kaftanie bezpieczeństwa przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych w m. Sawtel (Kalifornja).

Lekarze stwierdzili, że artysta znajduje się w „nadzwyczaj chaotycznym stanie umysłu", co przypisują kłopotom finansowym i nieszczęśliwemu pożyciu małżeńskiemu.

Regent Jugosławji

w Londynie

Do Londynu przybył książę Paweł, regent jugosłowiański z małżonką, księżną Olgą. Jak wiadomo, księżna Olga jest siostrą księżnej Kentu, małżonki najmłodszego syna króla Jerzego, która niedawno powiła syna. Przyjazd ma charakter ściśle familijny, księżna weźmie udział w chrzcinach wnuka angielskiej pary królewskiej.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk · Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 · Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA